

# Pozdrawiamy robotnice i robotników przemysłu bawełnianego z okazji wykonania rocznego planu produkcji!

Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

## GŁOS RADOMSZZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VII)

SOBOTA, 30 GRUDNIA 1950 ROKU

358

### Wysiłkiem robotników, majstrów i inżynierów PRZEMYSŁ BAWELNIANY wykonał plan roczny

W dniu 28 grudnia dyrektor naczelny Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego tow. Józwiak

przesłał na ręce ministra Przemysłu Lekkiego tow. Stawńskiego, depeszę następującej treści:

W dniu 28 grudnia o godzinie 20-ej, przemysł bawełniany wykonał swój roczny plan produkcji w tkaninach gotowych. Plan wykonany został dzięki wspólnym wysiłkom wszystkich pracowników przemysłu bawełnianego, dzięki ofiarnej pracy załóg fabrycznych i personelu technicznego.

Z Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego otrzymaliśmy szereg dalszych szczegółów, dotyczących wykonania planu w przemyśle bawełnianym:

Przemysł bawełniany — wykonał państwowy plan ilościowy, plan produkcji tkanin gotowych na rok 1950 — pierwszy rok wielkiego Planu Sześcioletniego. Był to plan wyższy

o 7 procent od planu produkcyjnego na rok 1949. Wykonanie planu przyniosło nam również podniesienie jakości produkowanych tkanin do wyznaczonego poziomu.

Do przedterminowej realizacji planu przyczyniły się załogi szeregu fabryk łódzkich — jak załoga ZPB im. Armii Ludowej, która walcząca bohaterstwo o wydajność produkcji już w dniu 7 grudnia wykonała swe całoroczne zadania, jak załoga ZPB im. Dubois, która rozwijając wspólnie ruch wielowarsztatowy była się zaangażowała o każdy metr produkcji.

Niemalą zasługę w przedterminowym wykonaniu pierwszego roku naszej Sześciolatki położyły również ZPB im. plk. Czesława Szymańskiego, które wprowadziły współpracę między sobą w zakresie pełnego wykonywania baz produkcyjnych oraz ZPB im. I Dwiżi, które dokonały przełomu w swej pracy, realizując z godnym podkreśleniem zapalem swe plany.

ZPB im. I Maja, wzorcowe zakłady najwyższej jakości im. Hanki Sawickiej, ZPB im. Władysława Bytomskiej, ZPB im. Harna — również włożyły wielki wkład w dzieło przedterminowego wykonania pierwszego roku Planu, przy czym ZPB im. Harna — uruchamiając przed terminem dwie nowe tkalnie — zaszły się specjalnie w tym roku.

Poza Łodzią — wymienić należy ZPB w Andrychowie, które już w dniu 20 bm. wykonały plan roczny w tkalnicy, a w wykończalni w dniu 21 grudnia.

ZPB w Pabianicach — z godną pochwałą zasługę — walczyły w ciągu całego roku o terminowe, punktualne wykonywanie planów tygodniowych i miesięcznych, nie odkładając swych wysiłków do końcowego zrywu.

Nie można pominąć również ZPB w Zdunskiej Woli. Zakłady te mimo trudnych warunków — wywiązały się ze swej pracy przed terminem.

Wkraczamy obecnie — oświadczono nam w dyrekcji CZPB — w drugi rok Planu 6-letniego. Naučení doświadczeniem kończącego się roku

— zmienimy nasz system pracy, system walki o plan całoroczny. Wzorem ZPB w Pabianicach będziemy walczyć przez cały rok, walczyć zaciebie o punktualne wykonywanie planów tygodniowych i miesięcznych. W ten sposób drugi rok Planu 6-letniego wykonamy na pewno w krótszym terminie. Jest to kwestia honoru włóknarzy polskich.

### Nowy wspaniały dokument epoki stalinowskiej Uchwała Rady Ministrów ZSRR o budowie kanału żeglugowego Wołga-Don i nawodnieniu terenów w obwodach rostowskim i stalingradzkim

MOSKWA — Jeszcze przed wojną rozpoczęto w ZSRR budowę wołańsko - dońskiego kanału żeglugowego. Połączenie Wołgi z Donem miało zakończyć ogromne prace dokonane w okresie władzy radzieckiej w dziedzinie rekonstrukcji i budowy szlaków żeglugowych łączących Morze Białe, Morze Bałtyckie i Morze Kaspijskie z Morzem Azowskim i Morzem Czarnym i stworzenia tranzytowego szlaku wodnego dla przewozu masowych ładunków. Wojna przerwała rozpoczęte budowy.

Ze względu na ogromne znaczenie wołańsko - dońskiego szlaku wodnego dla gospodarki narodowej rozpoczęto przed trzema laty ponownie prace nad budową kanału.

Kanał ten pozwoli na szerokie zastosowanie systemu zraszania i nawadniania półpustynnych i nawiedzanych przez suchą pogodę obszarów obwodów rostowskiego i stalingradzkiego.

Rząd radziecki uznał, że budowa kanału nie jest zadaniem lokalnym, lecz ogólnozwiązkowym, gdyż umożliwi to POŁĄCZENIE WSZYST-

KICH MÓRZ EUROPEJSKIEJ CZĘŚCI ZSRR W JEDNOLITY SYSTEM WODNO - TRANSPORTOWY.

W celu przyspieszenia oddania do eksploatacji wołańsko - dońskiego szlaku wodnego i rozwinięcia prac irygacyjnych oraz biorąc pod uwagę pomyślny rozwój prac budowlanych i doskonale wyposażenie „Wolgodonstroja” w potężne koparki, maszyny budowlane i środki transportowe, pozwalające na całkowite zmechanizowanie prac ziemnych i betonarskich — Rada Ministrów ZSRR postanowiła skrócić o 2 lata ustalony wcześniej termin budowa kanału wołańsko - dońskiego szlaku wodnego i zakończyć w roku 1951 budowę tego kanału.

Kanał połączy Wołgę z Donem w rejonie od Stalingradu do miasta Kałęcz nad Donem. Długość jego wyniesie — 101 km. Na kanale znajdować się będzie 13 śluz, 3 zapory wodne, stacje pomp, przystanie, mosty i inne urządzenia.

Rada Ministrów ZSRR postanawia zakończyć w roku 1951 budowę kanału wodnego nad Donem w rejonie stacji Ciłmańska wraz ze

zbiornikiem wodnym o pojemności 12,6 miliarda m sześć. Ponadto przy zaporze ciłmańskiej wezła wodną zbudowana zostanie i oddana do użytku w roku 1952 elektrownia wodna o mocy 160.000 kw, która zaspatriwać będzie w tani prąd nawadniane tereny rolnicze oraz przemysł.

Ponadto w latach 1951 — 1956 zre-alizowane zostanie budownictwo systemów nawadniających dla zraszania 750.000 ha i nawodnienia 2.000.000 ha na bazie zasobów wodnych Donu. Tereny te wykorzystane będą przede wszystkim pod uprawę PSZENICY i BAWELNY.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR zobowiązuje Ministerstwa: Rolnictwa, Uprawy Bawełny i Ministerstwo Sowchozów, aby w roku 1952 powierzchnia zraszana wynosiła już 100.000 ha, a nawadniana również 100.000 ha. W latach następnych, do roku 1956, cała objęta planem powierzchnia będzie zraszana i nawadniana.

Ministerstwa te zobowiązane są do jak najszerszego wykorzystania energii elektrycznej w rolnictwie, w szczególności w orce, do prowadzenia prac rolnych przy pomocy traktorów elektrycznych oraz do stosowania energii elektrycznej dla mechanizacji prac wymagających dużego wysiłku fizycznego, m. in., w hodowli bydła oraz w innych gałęziach gospodarki kolchozowej i sowchozowej.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR zobowiązuje przedsiębiorstwo „Hydroprojekt” do przeprowadzenia badań i opracowania projektów związanych ze wspomnianym wyżej budownictwem, a przedsiębiorstwo „Wolgodonstroj” do budowy Głównego Kanału Dońskiego i wszystkich kanałów pobocznych, jak również do budowy całego systemu śluz, zapór wodnych, stacji pomp, itd. Rada Ministrów poleca Ministerstwu Leśnictwa ZSRR, Ministerstwu Rolnictwa i Ministerstwu Sowchozów, aby jednocześnie z budową kanałów zraszających i nawadniających, przeprowadziły sadzenie ochronnych pasów leśnych.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR zobowiązuje do wypracowania wytycznych do budowy kanałów zraszających i nawadniających, a przedsiębiorstwo „Hydroprojekt” do wypracowania wytycznych do budowy kanałów zraszających i nawadniających, a przedsiębiorstwo „Wolgodonstroj” do wypracowania wytycznych do budowy kanałów zraszających i nawadniających.

Należy niezwłocznie wprowadzić w życie uchwały KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie na leżnego rozpatrywania i zatwierdzania skarg i zażaleń w sprawach socjalno-bytowych.

Plenum zobowiązuje Zarząd Główny, zarządy oddziałów i rady zakładowe Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego do systematycznego omawiania zagadnień bytowo-socjalnych na ogólnych zebraniach. Na zebraniach tych kierownicy przedsiębiorstw i przewodniczący rad zakładowych powinni składać szczegółowe sprawozdanie ze swej działalności w tej dziedzinie.

Należy również rozszerzyć i pogłębić szkolenie ideologiczne i fachowe aktywów socjalnego.

Plenum podkreśla, że uchwała ta, która dotyczy Związku Zawodowego Włóknarzy, obowiązuje w równej mierze wszystkie organizacje związkowe.

### Wielkie zwycięstwo

Przemysł bawełniany wykonał roczny plan produkcji. O 3 dni wcześniej niż wskazuje kalendarz, zakończył się dla wielotysięcznej rzeszy robotników fabryk bawełnianych — rok 1950. Z drukarni, składarek, pras, szeszy ostatnie, przewidziane na rok bieżyący metry gotowych już wykonanych tkanin. Z Łodzi, Andrychowa, Bielawy, Ozorkowa, Zdunskiej Woli, napłynęły radosne meldunki: pierwszy etap sześciolatki zrealizowany. Z poszczególnych cyfr, z wysiłku robotników, majstrów, techników, urosła wieść, która obiega dziś całą Polskę, donosząc dumnie, że przemysł bawełniany, który stanowi rdzeń przemysłu włókienniczego, wykonał całkowicie i przed terminem swoje zadania.

Wiemy, że sukces ten nie przyszedł łatwo. Wiemy, że rodził się wśród wielu trudności i przeszkód, że wykonywał się z wysiłkiem na każdej maszynie przedwalniczej, każdym krosznie. Były niedociągnięcia w planowaniu i niedostateczna praca aparatu technicznego i postępie hamujące produkcję i zbyt mała jeszcze wydajność. Były w niektórych zakładach okresy załamania się planów miesięcznych. Lecz robotnicy twardo wzięli się za bary z wszystkim co stało im na drodze. Zawzięli się i uparcie dążyli do celu. Na V Plenum w Minc powiedział: „Trzeba powiedzieć z całą jasnością i twardością, że wykonanie Planu 6-letniego stawiać nas będzie wobec konieczności przełamania szeregu poważnych trudności, większych, bardziej skomplikowanych i złożonych niż te, z którymi mieliśmy do czynienia w okresie wykonywania Planu 3-letniego”. I przełamali je bojowo — prządki i tkaczki, starsi, wykwalifikowani fachowcy i młodzież z zapalem zdobywająca nowy zawód. Walczyli o lepszą jakość, większą wydajność, sprawniejszą organizację pracy. W roku tej walki powstało i utrwaliło się współzawodnicтво o tytuł zespołu najwyższej jakości i największej wydajności, narodzili się zespoły „kolektywnej pracy, zespoły „czułychłowców”, młodzieżowe brygady pokojowe. Rozkochał się wspaniały ruch wielowarsztatowy — który potężnie przyczynił się do przedterminowego wykonania planu w bawelnicy. Szeroko rozniósł się po wszystkich zakładach inicjatywa tkaczy z ZPB im. Szymańskiego. Każdy zryw robotników przemysłu bawełnianego, każda nowa forma współzawodnicztwa, każde zobowiązanie produkcyjne podejmowane indywidualnie czy zespołowo, pchało naprzód wykonanie rocznego planu, przybliżało dzień zwycięstwa.

Jak iskra elektryczna podzielał na „bawelnarzy” budujący przykład załogi ZPB im. Armii Ludowej, która pierwsza zrealizowała swe roczne zadanie. Fakt, że tam, w Rudzie Pabianickiej, na wszystkich oddziałach zameldowano o wykonaniu planów, dał bodźca wszystkim, rozlanym po całym kraju zakładom bawełnianym. Znany jest nam entuzjazm, z jakim pracowali robotnicy podczas tych ostatnich, decydujących dni. Znany jest zapal, z jakim wszyscy — instruktorzy i przedstawiciele personelu technicznego stanęli przy warsztatach, byleby tylko przyspieszyć wykonanie planu. Planu — który jest przedmiotem honoru i dumy załogi fabrycznej.

Za zakładami im. Armii Ludowej wysunęły się ZPB w Andrychowie, systematycznie podnoszące wydajność i jakość swej pracy. ZPB w Pabianicach, najrównomierniej realizujące swe plany miesięczne na wszystkich odcinkach. ZPB im. I Maja, wykazujące wysoką jakość przedzy. ZPB im. Dubois, rozwijające szeroko wielowarsztatowość na 32 krosnach. Zakłady w Zdunskiej Woli znane z wysokiej kultury organizacyjnej. ZPB im. Władysława Bytomskiej, które osiągały w tkalnicy najwyższą w Polsce wydajność. W ogniu walki o plan wysunęły się w pięknym wysiłku z czasem — ZPB im. Szymańskiego, ZPB im. Harna, ZPB im. I Dwiżi, Kościuszki, ZPB im. Hanki Sawickiej. Trudno wymienić nazwiska zasłużonych robotnic i robotników, bo trzeba by tutaj ich przytoczyć wiele — prządki, tkaczki, majstrów, salowych, kierowników, dyrektorów, którzy najofiarniej, najzagorzalej bili się o wykonanie planu. Tkaczki — Trawińska, Mendel, Murzyńska z ZPB im. Stalina, majster Kuźma z tychże zakładów, prządki — Włodarczykówna, Karpieńska z ZPB im. I Maja, brygada ZMP-ówki Szyner z ZPB im. Dzierżyńskiego, dyrektor Kamiński z Zakładów w Pabianicach — to tylko jednostki z tej liczonej rzeszy bohaterów i wykonawców planu w przemyśle bawełnianym.

Rok 1950 zakończył się już zwycięsko dla bawełnianego przemysłu. Lecz sukces ten nie pozwala spocząć na laurach. „Socjalizm — mówił tow. Stalin — może być budowany jedynie na podstawie bujnego wzrostu sił wytwórczych społeczeństwa, na podstawie obfitości produktów i towarów, na podstawie dobrobytu mas pracujących, na podstawie bujnego rozwoju kultury”. Z nowym zapalem, wzbogaceni w doświadczenia mijającego już roku, robotnicy przemysłu bawełnianego przystąpili od razu do realizacji zadań drugiego etapu Planu 6-letniego, do dalszego rozwijania naszych sił wytwórczych.

PRZODUJĄCY ROBOTNICZY FABRYK BAWELNIANYCH, WŁÓKNIARZE CZERWONEJ ŁODZI, WJEWODZTWA ŁÓDZKIEGO I ŚLASKA!

NAPRZÓD OD ZWYCIĘSTWA DO ZWYCIĘSTWA. NAPRZÓD DO DALSZEJ WALKI O JESZCZE SZYBSZE, JESZCZE CHLUBNIEJSZE WYKONANIE PLANU W NADCHODZĄCYM ROKU 1951!

### Uchwała VI plenum CRZZ Dalsze polepszenie warunków bytu włóknarzy — naczelnym zadaniem organizacji związkowych

WARSZAWA (PAP). Uczestnicy VI plenum CRZZ, które obradowało w dniach 19 i 20 bm. przedyskutowało referat przewodniczącego Zarz. Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego — Krzywoskińskiego o pracy tego związku w dziedzinie socjalno-bytowej, po czym podjęli rezolucję wytyczającą działalność całego ruchu zawodowego w tym zakresie. Wskazano na konieczność podniesienia na wyższy poziom wszechstronnej opieki socjalnej nad związkowcami zatrudnionymi w zakładach pracy całego kraju.

We wstępie uchwały VI plenum CRZZ stwierdza, że dzięki polityce partii i trosce rządu nieustannie polepsza się byt mas pracujących.

VI plenum CRZZ uznaje, że jednym z najważniejszych zadań organizacji związkowych i administracji gospodarczej przemysłu włókienniczego jest dalsze polepszenie socjalnych i bytowych warunków robotników i pracowników. postanawia:

zobowiązać wszystkie organizacje związkowe do niezwłocznego usunięcia istniejących braków i niedociągnięć w zakresie urządzeń socjalnych i ubezpieczeń społecznych,

zobowiązać organizacje związkowe do natychmiastowego podjęcia wszelkich możliwych środków w celu usprawnienia działalności stołówek, a mianowicie: poprawy jakości wydawanych posiłków, podniesienia stanu higieny w pomieszczeniach zbiorowego żywienia, usprawnienia obsługi oraz kontroli kalkulacji cen, zainteresować organizacje związkowe należytych wykorzystywaniem

Funduszu Gospodarki Mieszkaniczej, budownictwem i remontem mieszkań robotniczych oraz przydziałem mieszkań dla robotników, popierać rozwój pracowniczych ogródków działkowych, które stanowią poważne źródło poprawy materialnego bytu robotników,

otoczyć opieką rodziny wiejodzieńne, młodocianych robotników i kobiety pracujące, a szczególnie kobiety ciężarne, którym należy ułatwić uzyskiwanie należnych im świadczeń (wyprawkę niemowlęcą, kartki mleczne),

zobowiązać wszystkie organizacje związkowe do systematycznej i planowej kontroli urządzeń socjalnych — ze szczególnym zwróceniem uwagi na realne opracowywanie i pełne wykorzystywanie budżetów socjalnych, na właściwe kwalifikowanie dzieci do korzystania ze żłobków, przedszkoli, kolonii letnich,

dopilnować prawidłowej i terminowej wypłaty świadczeń ubezpieczeniowych, kontrolować prawidłowość wydawania zwolnień lekarskich, a także wypłaty świadczeń ubezpieczeniowych,

dopilnować, aby rady zakładowe wysunęły na czoło swych codziennych zadań sprawę opieki nad zdrowiem robotników i pracowników. Rady zakładowe powinny uaktywniać komisje socjalno-ubezpieczeniowe i bytowo-mieszkanicze, należy otoczyć opieką robotników i pracowników w czasie ich choroby. W tym celu delegacji socjalno-ubezpieczeniowej winni odwiedzać członków swej grupy przebywających w szpitalu lub w domu dla stworzenia

im odpowiednich warunków higienicznych leczenia,

zobowiązać organizacje związkowe do usprawnienia działalności pracowniczych kas zapomogowo-pożyczkowych przez stałą kontrolę bieżącej rachunkowości, przez tępicie bezdusznego, biurokratycznego załatwiania wniosków o pożyczki i zapomogi,

zobowiązać rady zakładowe do aktywnego udziału komisji socjalno-ubezpieczeniowych w przyznawaniu skierowań do domów wczasowych i na leczenie ambulatoryjne w ramach wczasów. Interesować się tym, jak czują się robotnicy w domach wczasowych.

Należy niezwłocznie wprowadzić w życie uchwały KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie na leżnego rozpatrywania i zatwierdzania skarg i zażaleń w sprawach socjalno-bytowych.

Plenum zobowiązuje Zarząd Główny, zarządy oddziałów i rady zakładowe Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego do systematycznego omawiania zagadnień bytowo-socjalnych na ogólnych zebraniach. Na zebraniach tych kierownicy przedsiębiorstw i przewodniczący rad zakładowych powinni składać szczegółowe sprawozdanie ze swej działalności w tej dziedzinie.

Należy również rozszerzyć i pogłębić szkolenie ideologiczne i fachowe aktywów socjalnego.

Plenum podkreśla, że uchwała ta, która dotyczy Związku Zawodowego Włóknarzy, obowiązuje w równej mierze wszystkie organizacje związkowe.

### Pawilon Chin Ludowych na Targach Praskich

PRAGA (PAP). Korespondent Agencji CTK donosi z Pekina, że Chiny Ludowe wezmą udział w Międzynarodowych Targach Praskich, które odbędą się w dniach od 20 maja do 5 czerwca 1951 roku w Pradze. Po raz pierwszy w historii Targów Praskich znajdować się będzie na Targach pawilon Chin Ludowych.

# Ludność Łodzi wyraża wdzięczność Rządowi za troskę o poprawę stanu sanitarnego miasta

## Plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

Ogólna sesja Rady Narodowej zakończyła się w późnych godzinach wieczornych. Omawiane bowiem były sprawy żywotne dla naszego miasta: poprawa urządzeń sanitarnych w związku z uchwałą Prezydium Rządu oraz plany gospodarcze na rok 1951, zmierzające do dalszego polepszenia warunków bytu klasy robotniczej.

Obrazy zgali przewodniczący Prezydium Rady — tow. Marian Minor. Na przewodniczącego sesji wybrano tow. Tagowskiego, a na sekretarza — ob. Aletową. Radni uchwaliли szereg zmian w składzie personalnym Rady Narodowej, dokonali uzupełnienia oraz zmian personalnych nie których komisji oraz dokonali wyboru ławników do Sądu Wojewódzkiego m. Łodzi. Następnie złożono szereg interpelacji pod adresem Rady. Na interpelacje to udzielił odpowiedzi przewodniczący Rady Narodowej tow. Minor.

Kierownik Wydziału Zdrowia Prezydium Rady Narodowej dr. Cholewicki omawiał szczegółowo zagadnienia służby sanitarnej w naszym mieście. Zwrócił on uwagę na niedo-

wiednią do tej pory organizację służby sanitarnej, co ujawniło się zwłaszcza w czasie epidemii panującej w Łodzi jesienią br. Dzięki ogromnemu wysiłkowi lekarzy, dozorców sanitarnych i całego społeczeństwa udało się szybko epidemii zlikwidować. Wyciągnięto także odpowiednie wnioski, zmierzające w kierunku zmiany dotychczasowej organizacji dozorców sanitarnych. W oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego stworzono służbę sanitarno-epidemiologiczną, która w przyszłości zapobiegnie wybuchom epidemii. Na czele służby sanitarnej stanie oddział sanitarno-epidemiologiczny przy Prezydium Rady Narodowej, organizowany wspólnie z Państwowym Zakładem Higieny. Powiększono liczbę

lekarzy i personelu sanitarnego, rozwinęto kształcenie kadr kontrolerów sanitarnych.

O tych samych zagadnieniach mówił przewodniczący komisji zdrowia dr. Poznanski.

W dyskusji m. in. głos zabrał rektor Akademii Medycznej prof. dr. Paluch, zwracając szczególną uwagę na konieczność udziału całego społeczeństwa naszego miasta w realizacji uchwały Rządu.

W imieniu swoim i pozostałych pracowników Akademii Medycznej — oświadczył prof. dr. Paluch — przyrzekam dołożyć wszelkich starań, by pomóc w realizacji tej doniosłej uchwały Rządu.

### Przemówienie Przewodniczącego RN tow. Minora

Głoszabiera następnie tow. Minor. — Ustawa o Planie Szóstoletnim — mówił on — nakreśliła przed nami zadanie budowy rurociągu Pilica — Łódź. Ostatnia uchwała Prezydium Rządu skraca termin budowy rurociągu o 1 rok. Fakt ten zobowiązuje nas do zwiększenia tempa pracy. Wstępny projekt budowy i dokumentacji technicznej ukończymy na dzień 1 maja 1951 r., a całkowita dokumentacja opracowana zostanie do końca przyszłego roku. Nie oznacza to jednak, by realizacja tego wielkiego przedsięwzięcia nie była prowadzona w ciągu roku 1951. Nasze przedsięwzięcia, nasi technicy i inżynierowie włożyli dotychczas nie mało pracy w to dzieło. Wyczerpalimy w 100 procentach sumy przeznaczone na budowę rurociągu w tym roku.

W tym roku zbudowaliśmy już 10 km sieci wodociągowej, w roku przyszłym zbudujemy 13,860 metrów bieżących. Prezydium Rady Narodowej wraz z całym społeczeństwem Łodzi będzie plany te realizować intensywnie. Sprawą tą już żyją nasze zakłady pracy, komitety domowe. W roku przyszłym uczynimy z Łodzi wzorowe, produkujące w dziedzinie czystości, miasto.

Pierwszoplanowa realizacja uchwały Rządu obejmuje budowę kolektora na Bałtuch, 12 studni głębinowych tam, gdzie nie sięga sieć, oraz 3 pomp — już w pierwszym tygodniu 1951 r. Program Partii i Rządu zmieni oblicze Łodzi.

Równocześnie jednak wszystkie gałęzie przemysłu w naszym mieście zobowiązane są do urządzenia własnych ujęć wody w roku przyszłym. Z całą stanowczością tępić będziemy

marnotrawstwo w dziedzinie zużycia wody — aby jak największą ilość mieszkań robotniczych zapewnić dopływ wody.

Jeżeli potrafimy zmobilizować szerokie masy mieszkańców dla realizacji uchwały Rządu, wykonamy szerzej i szybciej nasze zadania — zakończył wśród oklasków tow. Minor.

Gościnnie oklaskami przyjęli radni uchwałę, zobowiązującą Prezydium Rady do organizacji stacji epidemiologicznej w naszym mieście, powiększenia sum przeznaczonych na jej budowę, przydzielenia odpowiednich lokali na pomieszczenia dla dozorców sanitarnych, systematycznego szkolenia kadr sanitarnych.

Na wniosek sekretarza KE PZPR tow. Kulińskiego podjęto uchwałę, w której Rada Narodowa wyraża w imieniu mas pracujących Łodzi głęboką wdzięczność Prezydentowi RP — towarzyszywi Bierutowi — za okazane przezeń naszemu miastu wielkie osobiste zainteresowanie, wyrażające się w pomocy dla jak najszybszej likwidacji zanieczyszczeń, które pozostawiła w spadku gospodarka kapitalistyczna.

Pomoc ta — czytamy w uchwale — jest widocznym świadectwem troski KC PZPR i naszego Rządu o stworzenie łódzkiej klasie robotniczej warunków bytu, godnych ludzi pracy. Uchwały Prezydium Rządu zmobilizują masy pracujące do wielokrotnienia wysiłków dla realizacji tych historycznych zadań, jakie na drodze budowy podstaw socjalizmu postawił przed polską klasą robotniczą, przed narodem polskim wierny uczeń Stalina, przewodniczący KC PZPR, Prezydent RP — towarzysz Bolesław Bierut.

W dalszym ciągu obrad omawiane były sprawy walki z analfabetyzmem oraz plany gospodarcze Łodzi na rok 1951. Do spraw tych powrócimy w najbliższych dniach.

# RAYMONDE DIEN NA WOLNOŚCI



Ogólny, po Paryżu rozszalała się lotem błyskawicy radość — została przedterminowo zwolniona. Nastąpiło to w wyniku wytrwałej walki, prowadzonej w ciągu długich miesięcy przez francuskich bojowników o pokój o zwolnienie Raymonde Dien.

## PLANY ROCZNE wykonane przed terminem

**MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE**  
Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane wykonało w dniu 30 października br. finansowy plan roczny. Plan rzeczowy wykonany został w dniu 21 grudnia.

**ZPB IM. KOCZASKIEGO**  
Załoga ZPB im. Koczaskiego w dniu 21 grudnia wykonała swój roczny plan państwowy.

**FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLADY**  
Fabryka Cukrów i Czekolady Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego w Łodzi wykonała swój roczny plan produkcji oraz zobowiązaniowy.

**ZPB IM. DUBOIS**  
Przedziałnia I i II oddziału ZPB im. Dubois wykonała w dniu 28 grudnia roczny plan państwowy i zobowiązaniowy.

## Jedność polityczna wyborców w radzieckich republikach nadbałtyckich

MOSKWA (PAP) — Wyniki wyborów do rad terenowych w republikach nadbałtyckich — Estońskiej, Łotewskiej i Litewskiej, które odbyły się niedawno, świadczą dobitnie o jedności wyborców, którzy głosowali na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych.

Tak np. w Łotewskiej SRR w wyborach do rad miejskich wzięło udział 99,90 proc. ogółu wyborców. Na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych głosowało 99,88 proc. W wyborach do rad wiejskich wzięło udział 99,89 proc., z tej liczby na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych głosowało 99,78 proc.

Ogółem w Republice do rad terenowych zostało wybranych 17,383 deputowanych, spośród których 37,2 proc. stanowią kobiety; 31,2 proc. członkowie i kandydaci WKP(b), a bezpartyjni — 68,8 proc.

W Litewskiej Republice w wyborach do rad wiejskich wzięło udział 99,85 proc. ogółu wyborców, z tej liczby 99,66 proc. oddało swe głosy na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych.

Ogółem do rad terenowych Republiki wybranych zostało 32,017 deputowanych, w tym 29,1 proc. kobiet, 16,4 proc. członków i kandydatów WKP(b), oraz 83,6 proc. bezpartyjnych.

W Republice Estońskiej w wyborach do rad rejonowych wzięło udział 99,76 proc. ogółu wyborców, z tej liczby 99,64 proc. oddało swe głosy na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych.

### Na marginesie

## Przykład idzie z góry

Wśród 96 senatorów, reprezentujących 48 stanów USA, najbliższym — że się tak wyrazić — „duchowo” nieobscykalny Forrestalowi jest senator Mac Carthy, niezmaradyczny tropiciel „czerwonego niebezpieczeństwa”. Dość powiedzieć, że Mac Carthy nawet Achesona i jego najbliższych współpracowników oskarżył publicznie o „sympatie komunistyczne”.

Ostatnio, furor sen. Mac Carthy'ego zwrócił się m. in. przeciwko szanownemu z pogoni za „sensacjami”, reakcyjnemu dziennikarzowi amerykańskiemu — Pearsonowi, który zakwalifikowany został przez szanownego senatora, jako „agent międzynarodowego komunizmu, wyrządzający olbrzymie szkody interesom USA”.

Jak się wkrótce okazało, atak Mac Carthy'ego spowodowany został chęcią zemsty osobistej, ponieważ na parę dni przedtem pomiędzy senatorem a dziennikarzem doszło do rękoczynów w pewnym nocnym klubie waszyngtońskim.

Pomówiony o „komunizm” Pearson nie pozostał dłużny w odpowiedzi i oświadczył wczem i wobec, że Mac Carthy jest „szczęśliwym w swej ignorancji nieulkiem i blaznem”.

Tak oto zakończyła się „wymiana poglądów” pomiędzy dwoma wybitnymi przedstawicielami waszyngtońskiego świata politycznego. Amerykańskie metody dyskusji wyglądają na pierwszy rzut oka dość... oryginalnie. Nie można im się jednak zbyt dziwić, skoro sam p. Truman, głowa państwa i najjaśniejszy świecąca „gwiazda” na firmamencie tego amerykańskiego świata, używa — jak to pisaliśmy niedawno — w korespondencji prywatnej słów i zwrotów, których „nie powstydziliby się” (a może by się i powstydzili?) gangster z najciemniejszego zaułka. Wiadomo, że przykład idzie z góry!

## 30-lecie KP Francji

# Lud Paryża manifestuje na cześć swej Partii

GENEWA (PAP). W związku z 30 rocznicą Francuskiej Partii Komunistycznej, przypadającą na dzień 29 grudnia 1950 r., odbyła się w śródo wieczorem — jak donoszą z Paryża — potężna manifestacja, w której wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób.

Uczestnicy manifestacji zgromadzili się w Włodromie Zimowym, udekorowanym czerwonymi flagami i sztandarami o francuskich barwach narodowych. Na czerwonym tle widniały wielkie portrety Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina i hasła, wyrażające niezłomną wiarę w zwycięstwo socjalizmu pod sztandarem tych wielkich wodzów proletariatu światowego.

Nad stołem prezydiąlmym umieszczono ogromne płótno z gołębim pokojem, namalowanym przez Picassa. Na trybunie honorowej zajęli miejsca ca: członkowie KG i Biura Politycznego KPF oraz przedstawiciele bratnich partii z zagranicy.

Wśród burzliwych oklasków Marcel Cachin odczytał pismo z pozdrowieniami do Maurice Thoreza. Następnie Lecœur powitał gości zgranicznymi i odczytał depesze nadesłane z okazji 30-lecia Francuskiej Partii Komunistycznej.

Z kolei zabrał głos Marcel Cachin. Wspomnił on o chlubnej historii Francuskiej Partii Komunistycznej, podkreślił, że jej natchnieniem była Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, stwierdził, że w dzisiejszej sytuacji międzynarodowej, gdy imperialiści nawiązują do nowej krucjaty antykomunistycznej, przed Francuską Partią Komunistyczną stała niezwykle doniosła zadania.

Dłuższe przemówienie wygłosił na stepsie Jacques Duclos, powitany gorąco przez zebranych.

Duclos podziękował serdecznie wszystkim bratnim partiom za nadesłane pozdrowienia i za przybycie licznych delegacji. Wzruszył nas szczególnie — powiedział Duclos — pozdrowienia partii, która jest naszym wzorem i przykładem — Wielkiej Partii, która zmieniła bieg historii świata — WKP(b), partii Lenina i Stalina.

Mówca omówił następnie historię Francuskiej Partii Komunistycznej od chwili powstania, przypomniał bohaterką postawę komunistów francuskich podczas ostatniej wojny i okupacji hitlerowskiej. 75 tys. komunistów poległo w walce z faszystem hitlerowskim i KPF uzyskała chlub-

## W walce o triumf komunizmu

# Kanał żeglugowy Wołga - Don

Komentując opublikowaną w dniu 28 grudnia 1950 r. uchwałę Rady Ministrów ZSRR „O budowie kanału żeglugowego Wołga - Don i nawodnieniu gruntów w obwodzie rostowskim i stalingradzkim”, „PRAWDA” pisze w artykule wstępnym:

— Historyczna ta uchwała jest no-

wym, wspaniałym dokumentem epoki stalinowskiej, dokumentem ilustrującym wielkie czyny narodu radzieckiego w walce o triumf komunizmu.

Kanał żeglugowy Wołga - Don — to potężna budowa naszej epoki. Zbudowanie tego kanału żeglugowego oraz sieci kanałów nawadniających odegra wydatną rolę w dziedzinie rozwoju gospodarki socjalistycznej i przeobrażenia przyrody rozległych obszarów.

Kolchozy i sowchozy będą mogły stosować szeroko energię elektryczną przy orce i innych robotach polnych, zastosować ją do wszechstronnej mechanizacji procesów pracochłonnych w dziedzinie hodowli bydła i w innych gałęziach produkcji rolniczej.

Uchwała Rządu Radzieckiego stanowi nową, dobitny wyraz siły Państwa Radzieckiego, jego pokojowej polityki. Kroczyć naprzód drogą pokoju i postępu, wprzezać do służby

dla człowieka nieujarzmione jeszcze siły przyrody, budować dla dobra ojczyzny, dla dobra i szczęścia narodu — oto prawo rozwoju socjalistycznego społeczeństwa.

Ustrój radziecki — przodujący ustrój społeczny — odkrył w narodzie niewyczerpane źródło talentów, zmobilizował wielomilionowe masy pracujące do historycznej twórczości.

... nasz ustrój, ustrój radziecki — uczy towarzysz Stalin — daje nam takie możliwości szybkiego marszu naprzód, o których nie śmie marzyć ani jeden kraj burżuazyjny”.

Naród radziecki powita niewątpliwie z olbrzymią radością historyczną uchwałę Rządu Radzieckiego o budowie kanału żeglugowego Wołga - Don i nawodnieniu gruntów w obwodach rostowskim i stalingradzkim, upatrując w niej nowy przejaw stalinowskiej troski o rozkwit naszej ojczyzny, o dobro narodu, budującego komunizm.

## Trizonia zamienia się w bazę wojenną zachodnich wojsk interwencyjnych

BERLIN (PAP). W ramach przekształcania Trizonii w bazę wojenną przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, brytyjskie władze wojskowe w Niemczech Zachodnich przy- stąpiły ostatnio do budowy wielkiego lotniska w miejscowości Wildenruth, koło Erkelenz (okręg akwizgrański). Na rozkaz dowódcy brytyjskich wojsk interwencyjnych —

generała Bishoppa uległy konfiskacji zabudowania i ziemie uprawne dwóch wsi znajdujących się na terenie projektowanego lotniska.

Wobec zwiększających się w dalszym ciągu kontyngentów wojsk interwencyjnych w Trizonii, brytyjskie władze okupacyjne wydały rozkaz natychmiastowego ewakuowania ludności cywilnej, która zajmowała dotychczas zabudowania byłych koszar w miejscowościach Vergisch—Gladbach, Kolonii, Westerhofen, Luedenfeld i Siegen w północnej Nadrenii-Westfalii. Koszary te w najbliższym czasie zajęte będą przez nowe oddziały wojsk brytyjskich.

Z powodu braku mieszkań zastępczych, setki rodzin niemieckich pozostaną bez dachu nad głową.

## Amerycanie montują nowy blok agresywny

TEL. AVIV (PAP) — Z Aleksandrii donoszą, że przybył do Egiptu premier greckiego rządu monarchofaszystowskiego Venizelos. Wizyta ta pozostaje w związku z montowaniem przez amerykańskie kłba rządowe agresywnym antyradzieckim blokiem państw śródziemnomorskich, w skład którego mają wejść oprócz Włoch, tutowskiej Jugosławii i Grecji również Turcja, państwo Izrael, Egipt i inne kraje arabskie.

## W 1938 r. — 8 dolarów, w r. b. — 307 dolarów na głowę

# Klasa robotnicza USA płaci za awanturniczy plan zbrojeń Trumana

MOSKWA (PAP). — Dziennik „TRUD” publikuje artykuł pt. „Co wroży klasie robotniczej USA”, „stan pogotowia”.

Autor, komentując wprowadzony przez Trumana „stan pogotowia” w Stanach Zjednoczonych, pisze: Jest to jawny program szalonego wyścigu zbrojeń i likwidacji resztek praw demokracji amerykańskiej klasy robotniczej.

W toku realizacji tego rodzaju programu — pisze dalej autor — koła rządzące Stanów Zjednoczonych zamierzają stworzyć dla klasy robotniczej reżim koszar wojskowych, pozbawiać ją wszelkich praw, przekształcić klasę robotniczą w uległą ofiarę samowoli i eksploatacji. Truman oświadczył, że „robotnicy będą musieli więcej pracować, że płace będą limitowane, że ludność ta nie może popoleć zmasowana będzie opłacać większe podatki.

W związku z wprowadzeniem „stanu pogotowia” w najbliższym czasie

powiększony będzie tydzień pracy w zakładach produkujących broń.

Wiadomo także, że Truman wykończył już „stan pogotowia”, aby zdławić strajk kolejarzy w Chicago i aby zastraszyć postępowe związki zawodowe, domagające się podwyżki płac.

W ten sposób — pisze autor — klasa robotnicza, której stopa życiowa nieustannie się obniża, będzie płaciła ze swej kieszeni za nowy wyścig zbrojeń. Podczas gdy w 1938 r. na głowę mieszkańca Stanów Zjednoczonych przypadało przeciętnie 8 dolarów wydatków wojennych, w roku ubiegłym przypadało 147 dolarów, a w roku bieżącym — 307 dolarów!

Koniunktura wojenna poważnie zastraszając głębokie sprzecznosci kapitalizmu amerykańskiego, kryje w sobie niebezpieczeństwo nowych poważnych wstrząsów ekonomicznych i społecznych. „Stan pogotowia”, wprowadzony przez prezydenta Trumana, stwarza wszystkie warunki

**Marian Kuliński**  
Sekretarz KL PZPR

# Kierownictwo partyjne i aktywność mas zrodziły zwycięstwo

Przemysł bawełniany ma na swoim koncie nie jeden już sukces produkcyjny. Obecnie może się poszczycić nowym i to nie małym osiągnięciem. Roczny plan produkcyjny w tkaninach gotowych wykonany został przedterminowo. Zważywszy, na jakie przeszkody napotymano, ile przeciwności trzeba było pokonać, trzeba uznać sukces ten za tym większy.

Od szeregu tygodni codziennie napływały dziesiątki meldunków z całego kraju, że wszystkich dziedzin naszego życia gospodarczego, donoszące o zwycięskiej, przedterminowej realizacji planów rocznych. Z kopalni i hut, budowli i fabryk płynęły dumne — **wykonałiśmy**.

7 grudnia, jako pierwsze spośród zakładów przemysłu bawełnianego o zrealizowaniu planu rocznego zameldowały Zakłady im. Armii Ludowej.

Następnie plan wykonał przemysł wełniany, dziewiarski, jedwabniczo-galanteryjny, ale ożyły wszystkie skierowane były na tych, których rola w przemyśle włókienniczym ma znaczenie decydujące, którzy są jego rdzeniem — na przemysł bawełniany.

Nie zawiedli robotnicy Czerwonej Łodzi, Andrychowa, Zduńskiej Woli i Białegostoku. 28 grudnia, na 3 dni przed terminem został wykonany plan w całym przemyśle bawełnianym.

W zmaganiach ostatnich tygodni, szczególnie ważną rolę przypada w udziale fabrycznym organizacjom partyjnym. W ścisłej współpracy z organizacjami związkowymi i administracją zakładów, mobilizowały one wszystkie siły, wszelkie jeszcze istniejące, a ukryte, czy też niewykorzystane rezerwy, do walki o pod-

niesienie wydajności pracy, o wykonanie planu. W jaki sposób osiągnięto tę kompletną mobilizację, gdzie ani jedna para rąk nie pozostała niewykorzystana, gdzie wysiłki wkładane przez załogi potęgowały się z dnia na dzień, z godziny na godzinę? Przede wszystkim przez wprowadzenie nowych, ulepszonych metod organizacyjnych, stałej kontroli produkcji, oraz pogłębianie i wprowadzanie nowych form współzawodnictwa. Składowy się na to codzienne odprawy z personelem majsterskim, gdzie szczegółowo omawiana była realizacja dziennych planów odcinków, dzielono się doświadczeniami, uwagami, omawiano środki zaradcze, jakie przedsięwziąć należało, celem dalszego usprawnienia produkcji. Od prawy te przynosiły doskonałe rezultaty, jak na to wskazują choćby wyniki osiągnięte w zakładach im. Armii Ludowej.

Organizacje partyjne zmobilizowały cały personel techniczny, wskazując mu zarazem na podstawie codziennie przeprowadzanych analiz najsłabsze oraz zagrożone odcinki produkcji. Organizacje partyjne czuwały na każdym kroku i miejscu, kierowały wszelkimi poczynaniami, zawsze przy tym panując nad całą siłą zagadnień, agitowały członków partii i bezpartyjnych, nawiądując im ich cele i zadania w walce o wykonanie planu. W wielu zakładach, jak np. w ZPB im. 1 Maja, w ZPB im. Dubois rozwinięły żywą działalność agitatorzy i grupy partyjne.

Czerpiąc wskazówki i opierając się na uchwałach Biura Organizacyjnego KC PZPR o pracy i zadaniach Partii w przemyśle bawełnianym, dzielnicowe i zakładowe organizacje partyjne przezwyciężyły trudności, likwidując przejawy biurokratyzmu, brakrobstwa, niewłaściwego, nieuczyniwego stosunku do pracy, nauczyły się walczyć o dalszy rozwój współ-

zawodnictwa i wielowarstwowości, analizować i usuwać przyczyny zatorów w pracy. Organizacje partyjne, kierując wykonaniem planu, wzmogły opiekę nad załogami, usprawniły swoją pracę, podniosły poziom polityczny i aktywność nie tylko swych członków, ale przede wszystkim szerokiej mas bezpartyjnych.

Skutki tego są widoczne dla każdego. Zmniejszył się procent niesprawiedliwych spóźnień i opuszczonych dni pracy. W Zakładach im. Harnama, im. Okrzei, im. Dubois, im. Stalina, im. Dzierżyńskiego — absencja spadła do minimum, a podniosła się wydajność.

Nie zaniedbano niczego. Hasło do współzawodnictwa w przekraczaniu bar rzyconę przez załogi Zakładów im. Szymańskiego podjęte zostało przez wiele zakładów. Wszystko to zadecydowało o przedterminowym wykonaniu planu.

Robotnicy, personel techniczny zakładów przemysłu bawełnianego czy innym dowiedli, że zawsze zamierzają nieodmiennie stać w pierwszym szeregu budowniczych fundamentów socjalizmu i pokoju. Przewodnicy pracy — szturmowa czołówka klasy robotniczej poprowadziła tysięczne rzesze do zwycięstwa.

Łódzka organizacja PZPR wyrażając swoją wdzięczność pracownikom przemysłu bawełnianego, członkom Partii i bezpartyjnym za ich wysiłek, za wkład pracy dla dobra Ludowej Ojczyzny jest przekonana, że zdobyte przez nich miano produkcyjne oddziału klasy robotniczej będzie dla nich i dla wszystkich wólkniarzy bodźcem do jeszcze bardziej wyżej pracy w roku przyszłym, do dalszej i pełniejszej mobilizacji celem przedterminowego wykonania zadań, jakie stawia przed nami Plan 6-letni.

**B. Andrejew**  
Artysta ludowy RFSRR  
laureat Nagrody Stalinowskiej

## Pozdrowienia dla przyjaciół

Oglądając się na ubiegły rok, z uczuciem wielkiego zadowolenia wspominam podróż do Polski. Wraz z artystką Niną Alisową i operatorem Leonidem Kosmatowem byliśmy w Warszawie, zwie dziliśmy Łódź, Poznań, Katowice i szereg innych miast polskich, w których odbywał się festiwal filmów radzieckich. Spotykaliśmy się z tysiącami Polaków, występowaliśmy w kinach, na wiecach.

Obywatele Polski Ludowej mówili nam, że od ludzi radzieckich uczą się żyć i pracować. Wiele szczerych, serdecznych słów usły szliśmy o filmach radzieckich, które w sposób prawdziwy opowiadają o ludziach kraju socjalizmu i o ich twórczej pracy. Słów tych słuchaliśmy z wielką radością, pojmując jednocześnie, jak zaszczytna odpowiedzialność spoczywa na nas, radzieckich artystach filmowych, odwiedzających w filmach postacią ludzi socjalistycznego społeczeństwa.

Olbrzymie wrażenie wywarł na nas entuzjazm pracy, którym ogarnięty jest dziś cały naród polski. Oglądaliśmy nowe przedsiębiorstwa, olbrzymie gmachy fabryk i zakładów przemysłowych, kopalnie, jakie naród polski odbudował dosłownie ze zgliszcz. Największe jednak wrażenie wywarła na nas Warszawa, której większa część została już rękami polskich patriotów odbudowana.

Z uczuciem głębokiej miłości, według dokładnie przemyślanego planu, budują swą stolicę pracow-

nicy Polski Ludowej. Nowa stolica będzie pięknym miastem socjalistycznym. Wiedzą o tym obywatele polscy, wierzymy w to my, ludzie radziecy.

Przypało nam w udziale szczęście uczestniczenia w II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w charakterze gości. Do głębi wzruszyła nas jedynomyślność wysłanników 80 krajów świata, którzy w imieniu swych narodów w sposób mocny i zdecydowany oświadczyli, iż należy kontynuować konsekwentną i wytrwałą walkę o pokój na całym świecie. Przeżyliśmy niezapomniane chwile, gdy wszyscy delegaci Kongresu stojąc, witali przedstawicielkę bohaterstwa narodu koreańskiego — Pak Den Ai — która opowiadała o niezachwianej woli walki przeciw imperialistom amerykańskim.

Nie zapomniemy nigdy gościnności narodu polskiego, który otoczył wszystkich delegatów i gości Kongresu niezwykłą uwagą i troską.

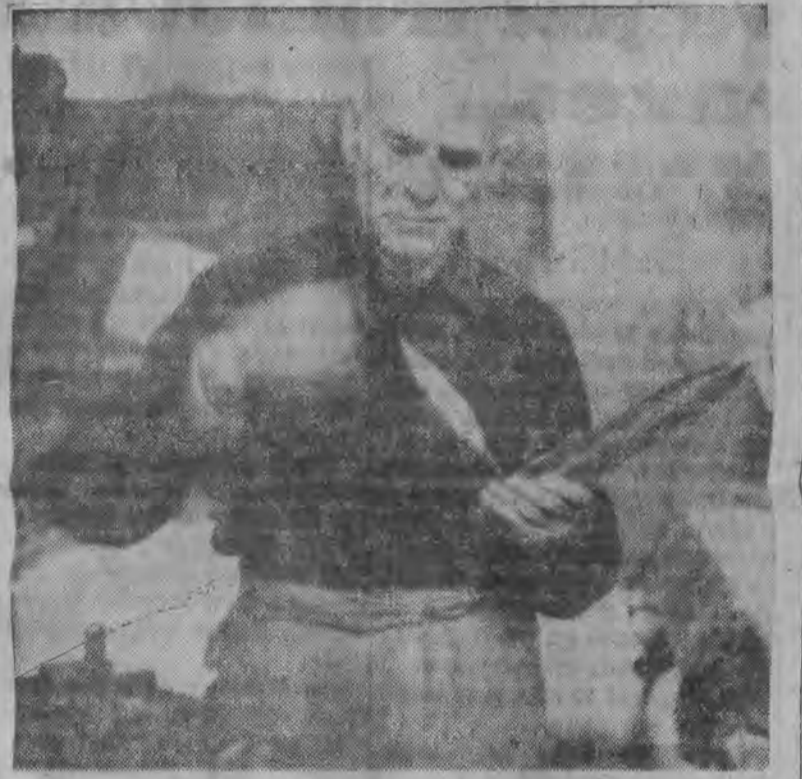
Dziś, witając nowy 1951 rok, chciałbym przekazać wszystkim polskim przyjaciołom oraz tym, którzy znają mnie z filmów „Pieśń tajgi” i „Upadek Berlina”, serdeczne, gorące pozdrowienia i najlepsze życzenia noworoczne. Pragnę mieć wyraz pewności, że przyjaźń między narodem polskim i radzieckim będzie krzepła z każdym rokiem i że w tej przyjaźni i walce o pokój narody nasze osiągną nowe, wspaniałe sukcesy.

## 15 stycznia 1951 r. — wybory do władz związkowych

WARSZAWA (PAP). — Obradujące w dniach 19 i 20 bm. VI plenum CRZZ powzięło uchwałę w sprawie wyborów nowych władz poszczególnych instancji i ogniw związkowych. Zgodnie z uchwałą w okresie od 15 stycznia do 15 kwietnia 1951 roku we wszystkich zakładowych organizacjach związkowych odbędą się wybory między innymi, rad oddziałowych, zakładowych i miejscowych. Odbędą się również wybory zarządów oddziałów i okręgów wszystkich zwią-

ków zaw. W tym samym okresie w zakładach pracy, zatrudniających ponad 20 pracowników, przeprowadzone zostaną wybory delegatów związkowych.

Uchwała podkreśla, że w zakładach pracy należy przeprowadzić wybory w następującej kolejności: mężów zaufania, rad oddziałowych, wszędzie rad zakładowych. Wybory zarządów oddziałów i okręgów należy przeprowadzić po zakończeniu wyborów rad zakładowych.



50 już lat pracuje przy warsztacie tkackim tow. Wacław Nowak, przewodnik z ZPB w Pabianicach. (Do reportażu poniżej).

Pierwszy, roczny odcinek Planu 6-letniego — to już nie plan, a nabrzmiała doniosła treść rzeczywistości.

Masy pracujące wielkim, twórczym wysiłkiem zwycięsko kończą przetwarcie naszego życia, w której nie widzielibyśmy i nie odczuwalibyśmy tej pomocy.

Nieoceniona, bo jakże tu ścenić nie zmierzzone bogactwo doświadczenia, techniki i nauki, które uprzystępiają nam naród radziecki i pozwala z niego czerpać pełnymi garściami. W realizacji głównego zadania Planu 6-letniego — w podniesieniu poziomu sił twórczych, Związek Radziecki pomógł nam w roku bieżącym bardzo wydawnie poważnymi dostawami inwestycyjnymi dla wszystkich prawie gałęzi przemysłu.

Ujawnia się tu dalsza charakterystyczna cecha nowego typu stosunków między państwami, pomiędzy

krajem socjalizmu, a krajem budującym socjalizm — maksymalna pomoc w rozbudowaniu potencjału gospodarczego, w tworzeniu i rozwijaniu najbardziej kluczowych gałęzi gospodarki.

Wystarczy nam wspomnieć tylko rolę Kraju Rad w realizacji największej inwestycji Planu 6-letniego — Nowej Huty, by dostatecznie uwypuklić tę znaną cechę naszych wzajemnych stosunków. Wstępny projekt budowy, wybór właściwego miejsca, szczegółowy projekt w oparciu o konkretne dane terenowe, zawarty w kilkudziesięciu potężnych tomach — to dzieło kilkuset najwybitniejszych specjalistów radzieckich. W radzieckich zakładach przemysłowych powstają już nowe urządzenia dla tego giganta hutniczego. Budowa Nowej Huty, o wego socjalistycznego miasta, rozplanowanego według najlepszych wzorów radzieckich, postępuje szybko naprzód dzięki zastosowaniu wielkiej ilości radzieckich maszyn budowlanych i dzięki posługiwaniu się radzieckimi metodami pracy.

Z podobań wszechstronnej pomocy skorzystaliśmy przy opracowywaniu planów budowy i urządzeń Fabryki Samochodów Osobowych na Zeranu i przy samej jej budowie. Obecnie w wielkich halach fabrycznych robotnicy instalują już pierwsze radzieckie urządzenia montażowe, auto-matyczne transportery i konwojery. Gdyby tylko buduje się coś nowego na wielką skalę, tam nie zabrakło pomocnej ręki Związku Radzieckiego. Rośnie w Warszawie, dzięki pomocy fachowców radzieckich, największa w Europie — poza ZSRR — elektrociepłownia, która całkowicie wyposażona będzie w urządzenia radzieckie. Dzięki pomocy radzieckiej wybudujemy również w szybkim tempie metro w Warszawie.

Kończy się budowa jednej z największych w Polsce elektro-siłowni wodnych. Budowę tej siłowni ukończymy o rok wcześniej, t. zn. za pół roku, dzięki otrzymaniu ze Związku Radzieckiego całkowitego jej urządzenia na rok przed przewidzianym terminem.

Otrzymaliśmy już urządzenia dla nowej, największej w Europie cementowni, nowej przedalni, fabryki włókien sztucznych, nadchodzą potrzebne urządzenia hutnicze, nowoczesna aparatura do elektrolizy cynku itd. itd.

Pracują pełną parą nowowytbudowane Państwowe Zakłady Graficzne im. Wielkiej Rewolucji Październikowej, gdzie proces druku i oprawy książek całkowicie jest zmechanizowany, dzięki radzieckim linotypom, maszynom drukarskim, introligatorskim itp.

Można było by wymieniać długo cyfry i dane o wielkim wkładzie naszego wielkiego przyjaciela w budowę nowych fabryk, w rozwój nowych gałęzi przemysłu.

Oprócz takich kompletnie urządzonych fabryk, otrzymaliśmy już wielkie ilości maszyn i urządzeń do roz-

budowy istniejących zakładów, do renowacji parku maszynowego i do mechanizacji i elektryfikacji procesów produkcyjnych.

W przemyśle naftowym robotnicy posługują się już w swej pracy wielkimi radzieckimi rykami wiertniczymi, o głębokości wiercenia do 3 tys. metrów.

W kopalniach węgla nasi górnicy korzystają z najnowocześniejszego sprzętu radzieckiego: wrebriarek MW — 60, włomoładowarek, przenośników zgrzebłowych, kombajnów typu „Donbass” i innych maszyn.

Wielkie budowy posługują się już wyborowym radzieckim sprzętem budowlanym. W warszawskim zagłębiu budowlanym, na Śląsku, w Nowej Hucie, pracują najnowsze radzieckie koparki elektryczne, sphykazy „Staliniec”, 20-tonowe kopaczki gąsienicowe, radzieckie maszyny do tynkowania, kombajny do betonowania i innej ciężkiej sprzęt budowlany.

Niezależnie od krętych dostaw sprzętu inwestycyjnego, również i w ramach zwykłej rocznej umowy handlowej, otrzymaliśmy z ZSRR liczną maszynę: samochody i traktory, maszyny rolnicze, maszyny drukarskie (np. linotypy dla Domu Słowa Polskiego), wszelkiego typu obrabiarki, pompy i kompresory, sprzęt radiowy, kinematograficzny, aparaturę naukową-badawczą itp.

Bieżąca nasza produkcja ma niezwykle mocne oparcie w pewnych i terminowych dostawach surowców ze Związku Radzieckiego, a nadwyżki eksportowe — zapewniły zbytek, co umożliwia nam całkowitą ciągłość produkcji i ułatwia długofalowe planowanie gospodarcze.

Ze Związku Radzieckiego otrzymaliśmy w tym roku np. około 85 proc. całkowitego zapotrzebowania bawełny, 65 proc. rudy żelaznej, 100 proc. manganu i rud manganowych, ponad 50 proc. ferostopów, 70 proc. tuzszców oraz podstawową część produktów naftowych, surowców do produkcji nawozów, azbestu, inu, metali szlachetnych itp.

Na początku br. Związek Radziecki uzupełnił nasze niedobory pszenicy i jęczmienia konsumcyjnego. Otrzymaliśmy poza tym wysokogatunkową pszenicę na siew, kilka gatunków kask, masło oraz inne produkty potrzebne w tym okresie dla zabezpieczenia pełnego zaopatrzenia rynku i zlikwidowania prób spekulacji.

Masy pracujące Polski w pełni doceniają wielką i bezinteresowną pomoc Związku Radzieckiego otaczając naród radziecki i wodza mas pracujących całego świata, towarzysza Stalina, głęboką miłością.

Przyjaźń naszych krajów oparta o granitowe podstawy wspólnej wizji ideologicznej, politycznej i gospodarczej jest dla nas oporą w naszej walce i głównym źródłem naszych zwycięstw. W całej pełni potwierdzają to sukcesy, osiągnięte na pierwszym etapie wielkiego planu budowy podstaw socjalizmu w roku 1950.

Z. B.

# Pomoc gospodarcza ZSRR dla Polski w r. 1950

## ŹRÓDŁA SUKCESÓW ZPB W PABIANICACH

Głuche uderzenia bideł, zagłuszające trzaskiem czolek biegających między nimi osnowy, zlewają się z szumem trybów krosien i pasów transmisyjnych.

W wąskich przejściach pomiędzy warsztatami przesuwają się sylwetki robotnic i robotników. Zwinnie dionie chwytają czolek; szybki ruch i nowa szpulka nici zostaje założona.

Popchnięta dłoń rama znowu rozpoczyna swą miarową wędrowkę. Uważnie spojrzęta przenoszą się na inne warsztaty: czy wszystko w porządku, czy watek nie jest gdzieś zerwany? Nagle — stop! „Gniazdo”. Trzeba szybko spruć uszkodzoną część tkaniny. Nie sztuką bowiem zrobić duto, a z błędami, należy produkować dużo, zwracając uwagę na jakość produkcji.

Tkalnica „Centrala” pracuje. Po zmianie warsztaty ruszają ze zdwojoną siłą. Gotowe sztuki wędrują do brakarni, a stamtąd, po przejrzeniu — do magazynu. Odpowiadają jej szpiereniem dziesiątki robotników i

robotnic. I kiedy jeszcze wczoraj każde z tych spojrzeń kryło w sobie pytanie, dziś pełne jest radości i dumy.

— Wczorajsze sztuki — mówi tkacz Tymoteusz Świątkowski — były „najważniejsze”. To właśnie te, których brakowało nam do pełnego rachunku, do zakończenia planu rocznego. A dziś już produkujemy ponad plan. Sztuki, które obecnie schodzą z maszyn, mają na sobie jakby pieczęć z napisem: „Rok 1951” — drugi rok Planu 6-letniego... Czyż może być większy powód do radości i dumy?...

ZMP-owiec, Wacław Stoszek, pracuje na sześciu krosnach. Ma lat 21. Przy warsztacie stanął przed trzema laty jako uczeń. Z miejsca wyróżnia się spośród innych starannością, chęcią do pracy i nauki.

— Będzie z niego dobry tkacz — mówili majster, instruktor i starsi współpracownicy pracy.

I nie omylili się. Wacław Stoszek potwierdził to już przy pracy na dwu krosnach, zdobywając tytuł przodownika. Po tem przyszła kolej na cztery. Wprawdzie niektórzy ze współpracowników przeszli już na obsługę sześciu krosien, ale on jakby sobie jeszcze nie dowierzał, czy aby „da radę?”

Zdarzyło się jednak, że jedna z tkaczek, pracująca na „szóstkach”, zachorowała i nie było komu jej zastąpić.

— Ubytek sześciu krosien to strata wielu metrów tkaniny — kalkulował sobie w myślach Stoszek i zgłosił się do majstra, wyrażając chęć zastąpienia przy warsztacie chorej towarzyszką. Po kilku dniach okazało się, że nie jest to takie trudne, jak się początkowo Stoszkowi wydawało. Ilość obrotów na liczniku wyraźnie wskazywała, że wysoko przekroczył bazę,

Wacław Stoszek, wielokrotnie przodownik pracy, należy dziś do najlepszych tkaczy w Pabianicach ZPB. Jego przeciętna wydajność (średnia całego roku) wynosi 129 proc. Nigdy nie osiągał mniej aniżeli 112 proc., a wykazywał już nawet 149 proc. Co go cechuje i wyróżnia spośród innych? Niezwykła pilność i staranność w pracy.

W tkalni, na oddziale 7, pracuje tow. Wacław Nowak. Liczy on 70 lat. Przeszło 50 lat jest zatrudniony jako tkacz. A jak pracuje? Ano trzeba widzieć, z jaką szybkością twiżają się przy swoich... czterech krosnach (dwa szerokie i dwa półszerokie). Ani jeden błąd, najmniejszy nawet zryw nie ujdzie jego spojrzeniu. Nie dawno zdobył nagrodę we współzawodnictwie. Przeciętna wydajność Nowaka wynosi od 105 do 106 proc. bazy.

Wacław Nowak, Wacław Stoszek — dwa pokolenia: entuzjazm młodości i twórcze doświadczenia dziesiątków lat praktyki. Obaj wielowarstwowi, obaj przewodnicy pracy z jednakowym zapałem walczący o plan, o wyższą jakość i większą wydajność. A takich jak oni można spotkać w ZPB w Pabianicach, bardzo wielu.

Szczególnie dobrze rozwinięta wielowarstwowość (na 6 krosnach pracują tam już całe partie, przy czym przechodzi się także na 8 krosien), nieustępliwa walka starych i młodych, kobiet i mężczyzn o coraz to lepsze wyniki pracy, duże wyrobienie społeczne i polityczne załogi — to jedno z głównych źródeł sukcesów produkcyjnych ZPB w Pabianicach.

ZPB w Pabianicach zajmują jedno z pierwszych miejsc wśród czołowych zakładów przemysłu bawełnianego, wyróżniając się równomiernym, rytmicznym rozkładaniem wysiłku produkcyjnego, bez zrywów

pod koniec miesiąca czy kwartału. Ta niesłabnąca, wytrwała i konsekwentna realizacja planów miesięcznych — stanowią drugie źródło sukcesów produkcyjnych załogi ZPB w Pabianicach.

Jednym z podstawowych zadań, jakie sobie już na początku bieżącego roku postawiła tutejsza organizacja partyjna, było doprowadzenie planów produkcyjnych do każdego robotnika i stała kontrola wykonania. Sprawom tym poświęcano specjalnie dużo uwagi i można śmiało powiedzieć, że w Pabianicach nie ma ani jednej przadki czy tkaczki, która by planu nie znała. W tkalni na przykład na każdej karcie osnowowej zaznaczone jest, ile powinna wynosić produkcja dzienna. Podobnie było z kontrolą planu. Organizacja partyjna dbała o to, aby co dekadę informować załogę o wynikach, o osiągniętych rezultatach. Po przez pogadanki, pracę agitatorów, przy pomocy gazetek ściennych, pla-katów, hasel i transparentów, propagowane były codziennie zagadnienia związane z planem. Dlatego też stały się one dla całej załogi specjalnie bliskie i zrozumiałe. Pozwoliło to na natychmiastową likwidację różnych usterek i niedociągnięć, na pełną mobilizację załogi. Organizacja partyjna stała zawsze na czele, była organizatorem i propagandystą, niezmordowanym motorem walki o plan.

Wszystkie powyższe osiągnięcia, które zaważyły na przedterminowym wykonaniu planu rocznego w Pabianicach ZPB — winny mobilizować załogę do dalszych sukcesów, do zwycięskiej realizacji zadań, jakie stawia rok 1951, drugi rok gigantycznego planu budowy podstaw socjalizmu.

(Kryg.)

## ZPB im. 1 Maja wykonały plan

Wczoraj, dnia 29 grudnia o godz. 12.40 przedalnia średniopiętna, jako ostatni oddział ZPB im. 1 Maja, wykonała swój roczny plan produkcyjny. Przedterminowe wykonanie planu ostatniego oddziału stało się radosnym wydarzeniem dla całej załogi.

Ostatnie kilogramy przy dźwiękach „Mędzynaodówki” oddała ZMP-67-ka Cecylia Maciejczyk. Około 1000 osób załogi zebrali się, żeby być świadkami zakończenia walki o przedterminowe wykonanie planu pierwsze-go roku Sześciolatki.

Jan Baranowski  
ZPB im. 1 Maja

# W trzecią rocznicę proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej

Trzy lata temu, 30 grudnia 1947 r., ziszczyły się marzenia narodu rumuńskiego: w Rumunii proklamowano republikę ludową. Z chwilą likwidacji monarchii, usunięto poważną przeszkodę na drodze do demokratycznego rozwoju Rumunii.

Smiertelni wrogowie narodu rumuńskiego — imperialiści amerykańscy i angielscy — na wieść o bariacji ich marionetki, króla Michała, przepowiadali nieunikniony krach

gospodarczego i państwowego, osiągnięli przez trzy lata istnienia republiki olbrzymie sukcesy.

Wspaniałą manifestacją utrwalenia ustroju demokracji ludowej w Rumuńskiej Republice Ludowej były pierwsze wybory do terenowych demokratycznych organów władzy — Rad. Wybory odbyły się 3 grudnia 1950 r. Wzięło w nich udział 95 proc. ogólnej liczby wyborców, przy czym na kandydatów Frontu Demokracji Ludowej padło ponad

Sukcesy uprzemysłowienia i wykorzystanie bogatych doświadczeń ZSRR pozwoliły narodowi Rumunii osiągnąć imponujące wyniki w dziedzinie socjalistycznej przebudowy rolnictwa. O tempie rozwoju rolnictwa rumuńskiego dają pojęcie następujące dane: w roku 1949 na polach kraju pracowało 2.000 traktorów, obecnie pracuje ich 6.000; latem roku ubiegłego zorganizowano na zasadach dobrowolności 56 pierwszych spółdzielni rolniczych, a w końcu 1950 roku było ich przeszło 1.000; obszar zasiewów zbóż zwiększył się w roku ubiegłym o 24 proc.

U podstaw tego szybkiego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w Rumunii leży przekonanie o bezsprzecznej wyższości pracy zespołowej nad indywidualną. Dzięki planowości, szerokiej mechanizacji pracy i zastosowaniu najnowszych metod agrotechniki, spółdzielnie już obecnie osiągnęły plony o 30 proc. wyższe niż gospodarze indywidualni.

Władza ludowa rozbudziła w narodzie olbrzymie siły twórcze, które były tłumione przez burżuazję i obszarników i nie miały możliwości rozwoju. Wyzwolone spod ucisku, milionowe masy pracują z entuzjazmem, gdyż widzą, że pracują dla siebie, dla rozkwitu ojczyzny. Jedynie w tych warunkach stała się możliwa realizacja zakrojonego na olbrzymią skalę planu budownictwa gospodarczego i kulturalnego, jakim jest zatwierdzony w grudniu 1950 roku przez Wielkie Zgromadzenie Narodowe Republiki pierwszy plan pięcioletni.

Głównym zadaniem polityczno-gospodarczym tego planu jest zbudowanie w kraju podstaw socjalizmu. Wynikiem realizacji planu będzie uprzemysłowienie kraju, kolektywizacja rolnictwa, podniesienie stopy życiowej mas pracujących o 80 proc. w porównaniu z okresem obecnym.

Uchwalony został też inny wielki plan — plan elektryfikacji kraju — obliczony na 10 lat. Przewiduje on zwiększenie do roku 1960 łącznej mocy elektrowni o 2 miliony Kw., w wyniku czego ilość produkowanej na głowę ludności energii elektrycznej wzrośnie 4-krotnie. W ramach planu przewiduje się też roboty melioracyjne na obszarze 1200 tysięcy ha, co da krajowi dodatkowo 2,4 miliona ton zboża.

Dla realizacji tych gigantycznych zadań rumuńskim masom pracującym potrzebny jest trwały pokój. Ponad 10 milionów obywateli rumuńskich — cała dorosła ludność kraju — podpisało Apel Sztokholmski. W ramach realizacji historycznych uchwał II Światowego Kongresu Obronców Pokoju, Wielkie Zgromadzenie Narodowe przyjęło w grudniu 1950 roku ustawę o obronie pokoju, przewidująca kary więzienia dla osób uprawiających propagandę wojenną.

Naród rumuński obchodzi trzecią rocznicę istnienia swej Republiki w warunkach pomyślnej budowy nowego życia, które z każdym dniem zbliża go do upragnionego celu — do socjalizmu.

J. Zwiagin



Robotnicy i pracujący całego naszego kraju, którzy wywalczyli sobie prawo do godnego człowieka swobodnego życia, żywią najbardziej wzruszające, płynące z głębi serca, gorące uczucia wdzięczności oraz miłości dla swego oswoździela — towarzysza Stalina

S. Gheorghiu Dej



Setki robotników bukareszteńskiej fabryki „Republika” korzystają stale z zakładowej biblioteki i czytelnia.

młodej republice, twierdząc, że naród rumuński nie zdoła rozwiązać stojących przed nim skomplikowanych zadań gospodarczych i politycznych.

Wrogowie przeliczyli się w swych rachubach. Rumuńska klasa robotnicza, pracujące chłopstwo i inteligencja, zespoleni wokół swej partii robotniczej i w oparciu o stałą i wszechstronną pomoc Związku Radzieckiego, łamiąc przeszkody piętrzące się na drodze budownictwa

96 proc. głosów. Dane te świadczą, że ustrój demokracji ludowej cieszy się poparciem całej ludności pracującej i odznacza się niespotykaną dotychczas w dziejach Rumunii wewnętrzna zwartością i siłą.

Naród rumuński okazał się również zdolny do rozstrzygnięcia skomplikowanych zadań budownictwa gospodarczego. Dzięki przeprowadzonej latem 1948 r. nacjonalizacji przedsiębiorstw przemysłowych i banków, naród rumuński mógł przystąpić do odbudowy i dalszego rozwoju gospodarki narodowej na podstawie ogólnopństwowego planu, realizowanego obecnie z nadwyżką przez klasę robotniczą.

Rumuńska Republika Ludowa może się wykazać wyjątkowymi osiągnięciami w dziedzinie uprzemysłowienia kraju. Już w końcu 1949 r. produkcja wzrosła o 40 proc., w porównaniu z poziomem przedwojennym. Na przestrzeni roku 1950 produkcja przemysłowa w dalszym ciągu wzrastała.

Wymowną ilustracją sukcesów w dziedzinie uprzemysłowienia Rumunii były wystawy przemysłu rumuńskiego, zorganizowane w połowie roku 1950 w Moskwie, a następnie w Bukareszcie. Na wystawach eksponowano modele maszyn i urządzeń, o których produkcji do niedawna nie ścisze rumuńscy robotnicy i technicy nie mogli nawet marzyć. Parowozy i wagony, kombajny i traktory, kompresory i motory, skomplikowane obrabiarki i urządzenia dla przemysłu naftowego, łożyska kulkowe i wiele innych wyrobów — wszystko to Rumunia produkuje obecnie sama.

## Gdy czujność klasowa jest traktowana jako frazes...

Niedobrze się dzieje w PZGS w pow. łaskim. Nie oznacza to, że niczego tam nie osiągnięto. Bynajmniej. Ilość sklepów gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” wzrosła w okresie jednego roku z 80 do 150. Jest to niewątpliwie poważny sukces. Rozszerzenie sieci punktów spółdzielczych oznacza lepsze zaopatrzenie wsi, wyparcie stamtąd elementu spekulacyjnego, który zwykle dorabiał się na tak zwanym handlu łańcuskowym.

Zwiększenie ilości placówek handlu uspołecznionego, to wreszcie sprawniejszy i szybszy obieg towarów przemysłowych między miastem a wsią i odwrotnie. W powiecie łaskim na skutek wzrostu ilości sklepów obrotu towarowego wzmożł się w okresie rocznym o 54 proc.

Wydawałoby się zatem, że wszystko znajduje się tu w zupełnym porządku. Niestety, tak jednak nie jest. Istotną bowiem rzeczą jest, jakie sprowadzane towary, które otrzymano oraz jaka była rentowność placówki. Ważne jest w nie mniejszym stopniu, jak gminna spółdzielnia oddziałuje politycznie na masy pracujące chłopstwa. A właśnie pod tym względem jest źle.

Zanalizujmy poszczególne elementy działalności PZGS w pow. łaskim. Jakie artykuły sprowadza PZGS? PZGS posiada w 18 gminach 150 sklepów spożywczych, przemysłowych, usługowo-przemysłowych oraz drobniejszych zakładów pracy, nie licząc resztówek i spółdzielczych ośrodków maszynowych.

Niestety, na tym nie kończą się braki i niedociągnięcia w pracy PZGS-u w Łasku.

### Źródła strat

Z wykazów porównawczych całego PZGS-u wynika, że obrót towarowy artykułami spożywczymi zmniejszył się w stosunku do ub. roku o 3 proc., podczas gdy obroty artykułami monopolowymi (ściśle PMS) wzrosły o blisko 150 proc.

Jak więc widzimy, kierownictwo PZGS-u w Łasku zrozumiało w sposób zgoła fałszywy i oddziałujący szkodliwie — cele oraz zadania uspołecznionego handlu, co znajduje swój wyraz nie tylko na odcinku o brotu towarowego.

### Towary przemysłowe dla swoich

Od właściwego rozprowadzania artykułów przemysłowych uzależniona jest m. in. szybka przebudowa wsi. Biorąc pod uwagę, że w gminie i gromadzie ustosunkowuje się niekiedy do naszej rzeczywistości przez przyznanie pracy gminnej spółdzielni.

Jakże więc rozprowadzają gminne spółdzielnie artykuły przemysłowe? Czy przestrzegane są zalecenia Partii i Rządu, że pierwszeństwo w otrzymaniu towarów powinno mieć mało i średniorolni chłopcy? W pow. łaskim, za wyjątkiem gminy Szczerców, gdzie komitet członkowski czuwa nad rozdaniem, we wszystkich innych gminach panują pod tym względem kumoterskie stosunki. Przyczyną tego wybitnie szkodliwego zjawiska jest fakt, że w większości punktów pracują byli właściciele sklepów, którzy potrafili dojść do całkowitego „porozumienia” z nie zawsze właściwie dobranymi członkami komitetów sklepowych.

W wyniku tego, przy rozdaniu towarów mało i średniorolni chłopcy zazwyczaj bywają poszkodowani na rzecz kulaków oraz spekulantów. I tak w Gminnej Spółdzielni w Żelowie ogrodnik Kędzior otrzymał 2 tony węgla, miejscowi prywatni właściciele otrzymali 2,5 tony, natomiast małorolnemu chłopcu, Gnańczykowi, sprzedano za ledwo 25 kg. Dwa bogaciej wiejskie: Kowalezyk — właściciel 13-hektarowego gospodarstwa i Naparty — właściciel młyna i 11 ha ziemi, otrzymali w Gminnej Spółdzielni w Zapolicach po 2.400 kg. węgla, podczas gdy małorolny chłop, ob. Zamiatka, z trudem uzyskał 50 kg.

Rzecz jasna, że podobny system rozprowadzania towarów podrywa autorytet uspołecznionego handlu na wsi, kompromituje w tej okolicy idee spółdzielczości.

Nie dziwnego, że pod takim kierownictwem, stanowiska kierownicze zajmują w przeważającej części byli właściciele sklepów, popierający kulaków, powodujący straty i „manca”, że w Żelowie „kręci” Spółdzielnia bogacz wiejski Zdziechow-ski.

Nie dziwnego, że w atmosferze takiego kumoterskiego i wzajemnego popierania się przeniknęli do partii zarówno sam Tabaszewski, jak i wiele innych elementów wrogów i obcych.

Zatrzymaliśmy się szczegółowo na sytuacji w PZGS powiatu łaskiego, nie tylko po to, aby zdemaskować kilku wrogów czy łotrów, którzy toczą żywy organizm instytucji, powołanej do obsługi potrzeb tamtejszej ludności pracującej. Chcemy ujawnić, do jakich skutków prowadzi ślepotą i brak czujności politycznej ze strony nadzorczych organów kierowniczych takich instytucji jak Centrala Rolniczo-Spółdzielcza. Chcemy skłonić wszystkie inne ognie spółdzielczości wiejskiej, pozostające jak widać na przykładzie powiatu łaskiego, pod bardzo silnym ostrzałem wroga klasowego, do badania sytuacji na swoim terenie. Chcemy wreszcie, aby mało i średniorolni chłopcy przekonali się, również na tym przykładzie, że Polska Ludowa i partia nasza rozpalony żelazem wypalają wszelkie schorzone miejsca w organizmie społecznym, że bezlitośnie tępią wrogów ludu, tuczących się jego kosztem.

Przykład PZGS powiatu łaskiego nakłada na organa władzy państwa oraz na organizacje społeczne obowiązek ściślejszego wiązania się z masami pracującymi, nieustanne badania ich opinii o działalności poszczególnych instytucji i kierowników tychże. Zdemaskowanie szajki aferzystów w Łasku powinno pobudzić mało i średniorolnych chłopów do zwracania się do władz państwowych, do komitetów partyjnych oraz do redakcji ze swoimi spostrzeżeniami o brakach, ujawniających się w pracy w terenie. Nie godzić się ze złem, ale wypowiedzieć mu nieublaganą walkę. Partia nasza doprowadzi nie tylko do przykładnego ukarania szkodników w powiecie łaskim, ale odbierze chęć ich ewentualnym naśladowcom do podjęcia w ich ślady.

Przykład idzie z góry Kim bowiem jest prezes Tabaszewski, który dopuścił do milionów strat i zaśmieszenia aparatu PZGS elementem obcym klasowo i wrogim?

Prezes Tabaszewski, który nie do słyszał utyskiwań chłopów na brak

Przykład idzie z góry Kim bowiem jest prezes Tabaszewski, który dopuścił do milionów strat i zaśmieszenia aparatu PZGS elementem obcym klasowo i wrogim?

Przykład idzie z góry Kim bowiem jest prezes Tabaszewski, który dopuścił do milionów strat i zaśmieszenia aparatu PZGS elementem obcym klasowo i wrogim?

Przykład idzie z góry Kim bowiem jest prezes Tabaszewski, który dopuścił do milionów strat i zaśmieszenia aparatu PZGS elementem obcym klasowo i wrogim?

Przykład idzie z góry Kim bowiem jest prezes Tabaszewski, który dopuścił do milionów strat i zaśmieszenia aparatu PZGS elementem obcym klasowo i wrogim?

Przykład idzie z góry Kim bowiem jest prezes Tabaszewski, który dopuścił do milionów strat i zaśmieszenia aparatu PZGS elementem obcym klasowo i wrogim?

Przykład idzie z góry Kim bowiem jest prezes Tabaszewski, który dopuścił do milionów strat i zaśmieszenia aparatu PZGS elementem obcym klasowo i wrogim?

Przykład idzie z góry Kim bowiem jest prezes Tabaszewski, który dopuścił do milionów strat i zaśmieszenia aparatu PZGS elementem obcym klasowo i wrogim?

Przykład idzie z góry Kim bowiem jest prezes Tabaszewski, który dopuścił do milionów strat i zaśmieszenia aparatu PZGS elementem obcym klasowo i wrogim?

Przykład idzie z góry Kim bowiem jest prezes Tabaszewski, który dopuścił do milionów strat i zaśmieszenia aparatu PZGS elementem obcym klasowo i wrogim?

Przykład idzie z góry Kim bowiem jest prezes Tabaszewski, który dopuścił do milionów strat i zaśmieszenia aparatu PZGS elementem obcym klasowo i wrogim?

Ukazał się 52 numer tygodnika

## „NOWE CZASY”

Treść numeru:

1. Bilans roku.
2. Po II Światowym Kongresie Obronców Pokoju.
3. I. Sotnikow — Herbert Hoover bilansuje.
4. Luciano Lama — Masy pracujące Włoch walczą o ocalenie przemysłu włoskiego.
5. W. Krasnopolski — Brukselski spiszek podżegaczy wojennych.
6. Na widowni międzynarodowej.
7. Wśród górników śląskich.
8. M. Bielski — W Luksemburgu.
9. L. Siedin — Filipińczy najmieci na dworze Mac Arthura.
10. Kronika wydarzeń międzynarodowych.

Dodatek: Przemówienie A. Wyszynskiego na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ. O zagadnieniu atomowym z dnia 12 grudnia 1950 r.

## Mieszkańcy Cyganki witają uchwałę Rządu i pomogą przy jej realizacji

Cyganka — dzielnica, w której się urodziłem i wychowałem, przy pominaniu zaniedbaną wieś, choć terenowo związana była z miastem. Niebrukowane i nieoświetlone ulice, na których łatwo było nogę skrócić, brak komunikacji tramwajowej, drewniane, niskie domki, a przede wszystkim — brak urządzeń wodociagowych i kanalizacyjnych — dawał się dotkliwie we znaki mieszkańcom.

Tak samo zresztą wyglądały dzielnice robotnicze Łodzi. W takich warunkach żył i mieszkać mógł dziad i ojciec, w takich warunkach, sprzyjających szalejącym w naszej dzielnicy chorobom zakaźnym i ja się wychowywałem. W roku 1932 wybuchła u nas epidemia dżynterii. Trudno było z nią walczyć. Brak zdrowej wody i najprymitywniejszych urządzeń sanitarnych, ułatwiał rozwój epidemii, która szerzyła się z zastraszającą szybkością.

Mieszkańcy Cyganki byli całkowicie bezradni, bo los ich zdany był całkowicie na „łaskę” burżuazyjnego Urzędu Wojewódzkiego, który dbał wyłącznie o interesy posiadaczy — fabrykantów,

kamieniczników, obszarników i bogaczy.

Zdawali sobie dokładnie sprawę, że to nie była władza, która by dbała o poprawę warunków bytu klasy robotniczej.

Pamiętny dzień 19 stycznia 1945 roku przyniósł wreszcie upragnione wyzwolenie Łodzi. Władzę w naszym państwie i mieście objął lud pracujący. Wiele się od tej pory w naszym mieście zmieniło, wiele zyskała i nasza dzielnica. Cyganka przestała być zaniedbaną gminą. Weszła w skład Wielkiej Łodzi. Do Cyganki dochodzi obecnie nowa linia tramwajowa, ulice otrzymały nawierzchnię i oświetlenie. Z roku na rok zmienia się życie na Cygance. Nasza władza realizuje nieustannie plany poprawy warunków bytu ludzi pracy.

Wielką radość zapanowała wśród mieszkańców Cyganki na wieść o nowej uchwałie Prezydium Rządu, zapewniającej poprawę stanu sanitarnego i rozbudowę wodociągów w naszym mieście. Prymitywne studnie, które istnieją na Cygance, to jeszcze jedna pozostałość haniebnych rządów kapitalistycznych, to jeszcze

jedna bolączka mieszkańców naszej dzielnicy, naszych kobiet i dzieci. Gdy wiadomość o tym, że Łódź będzie miała czystą i zdrową wodę, dotarła do nas poprzez prasę, postanowiliśmy pomóc przy budowie urządzeń wodociagowych dla naszego miasta. Mieszkańcy Cyganki chcą wespół z fachowcami, którzy zatrudnieni będą przy tej wielkiej inwestycji, dać swój wkład, wkład swego wysiłku i trudu, aby przyspieszyć wykonanie planów podniesienia stanu sanitarnego Łodzi.

Wiemy z całą pewnością, że ostatnia uchwała Prezydium Rządu — to jeszcze jeden wyraz troski Państwa Ludowego o zapewnienie dobrych warunków życia robotniczej Łodzi i że podobnie, jak wszystkie dotychczasowe uchwały, będzie ona zrealizowana. Dowodem tego są nasze dotychczasowe osiągnięcia, osiągnięcia 5 lat nowej Łodzi, które m. in. i w naszej dzielnicy wiele zmieniły na lepsze.

Mieczysław Machulski robotnik ZPB im. Marchlewskiego zam. przy ul. Krakowskiej 112 na Cygance

# Pod sztandarem pokoju

Z tym chłopem ukraińskim zawarłem znajomość w jednej z moskiewskich księgarni. Z radością stwierdziłem różnorodność i szeroki krąg jego zainteresowań kulturalnych oraz żarliwość, z jaką domagał się literatury z najrozmaitszych dziedzin wiedzy. W rozmowie wyjaśniło się, że kupuje on książki dla rejonowej biblioteki kolchozowej i pragnie wystać je taką drogą, aby jak najszybciej dostały się do rąk jego towarzyszy.

Ostatecznie zakupił wszystkie książki, których tytuły figurowały w jego notatkach i postanowił wystać je po kolei, aby jeszcze przed jego powrotem znalazły się w kolchozie.

Ludzie nasi lubią książki — powiedział mój nowy przyjaciel — i cieszą się. Wezmą do rąk, pomysł: przysłać je z Moskwy, z miasta, które wielki Stalin nazwał chłopskim pokojem. I serca ich przepelnia się podniosłym uczuciem.

Po kilku dniach znów spotkałem swego znajomego. Działo się to w dni, kiedy w Warszawie toczyły się obrady II Światowego Kongresu Obronców Pokoju.

Zaczęliśmy mówić o Kongresie, o potężnym ruchu, który zgromadził pod sztandarem pokoju wszystkich uczciwych ludzi świata. Ze szczerym entuzjazmem mówił chłop ukraiński o dążeniu ludzi radzieckich do pokoju, do twórczej pracy. Opowiadał mi, z jaką niecierpliwością oczekuje co rano świeżych gazet, zawierających sprawozdania z obrad Kongresu.

„Przecież to cudowne — entuzjazzmował się mój towarzysz. — Ta

olbrzymia jedność, ta wola pokoju! Oczywiście, żaden naród nie chce wojny. Ale nasz naród radziecki jest niezawodnym, pierwszym na świecie obrońcą pokoju!

Przytoczyłem te słowa dlatego, że wyrażają one myśli i uczucia prostych ludzi kraju radzieckiego. Dążeń każdego człowieka do pokoju stanowią podstawę gigantycznej walki o pokój, która ze szczególnym rozmachem toczyła się roku 1950.

II Kongres Pokoju, utworzenie Światowej Rady Pokoju z udziałem przedstawicieli 80 krajów; konferencje pokoju w ZSRR i w szeregu innych krajów; pół miliarda podpisów pod Apelem Sztokholmskim; wzrastający ruch obrońców pokoju — oto wyniki jednego roku naszego życia, roku, który niewątpliwie wywrze olbrzymi, zbawienny wpływ na przyszłe lata życia ludzkości, zainteresowanej jak nigdy dotychczas w pokoju, w zwycięstwie demokracji i postępu.

Walka o pokój — to po pierwsze: stałe demaskowanie planów podżegaczy wojennych, a przede wszystkim agresywnych planów anglo-amerykańskich imperialistów.

Kiedy przeglądamy karty historii, zdumiewa nas ogromna ilość spisków i intryg imperialistycznych przeciw miłującemu pokój państwu radzieckiemu. Obecnie, spadkobiercy inspiratorów interwencji 14 państw przeciw młodej Republice Radzieckiej, są jeszcze bezczelniejsi, jeszcze bardziej krwiożercy. A przy tym jeszcze bardziej przestraszeni. Lękami napawa ich wspaniały rozkwit nowego społeczeństwa, które w błyskawicznym tempie tworzy dobra materialne i duchowe, nie do pomysłenia w świecie kapitalistycznym.

W momencie zrodzenia się ustroju socjalistycznego okazało się, że może istnieć system, o wiele bardziej żywotny, lepszy i potężniejszy, niż system kapitalistyczny. Przytłaczająca część ludzkości zrozumiała istotę imperializmu, dlatego też zienawidziła go. A nienawidzić imperializm, to znaczy walczyć z nim do ostatka.

Straszne jest oblicze imperializmu. Na polach i w miastach bohaterkiej Korei dał on wyraz swej nienawiści do pokoju i demokracji, zademonstrował swe okrucieństwa. Amerykańscy angielscy najeźdźcy sprokowali wojnę i maskując się niekiedy sztandarem Organizacji Narodów Zjednoczonych, pałą koreańskie miasta i wieś, bombardując fabryki, niszcząc pomniki jednej z najstarszych kultur na kuli ziemskiej, mordując tyśiące niewinnych ludzi. A wszystko dlatego, że naród koreański marzy o wolności, o socjalizmie, marzy o tym, w imię czego naród rosyjski 88 lat temu dokonał Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej. Ale idee wolności, demokracji, postępu są nieśmiertelne. Walczące o niezawisłość kraje kolonialne i zależne muszą zwyciężyć, bowiem powiewający nad nimi sztandar wolności wzniesiony został przez nieśmiertelną Rewolucję Październikową, przez ideę Lenina-Stalina.

Naród radziecki, kroczący ku świetlanym wyżynom ludzkiego szczęścia pod sztandarem pokoju, daje przykład swą natchnioną, twórczą pracą, czego może dokonać naród, w którego kraju zwyciężył socjalizm. Jajowe ziemie przeobraża się w kwitnącą gaję; w interesach człowieka zmienia się koryta rzek, tworzy się nowe morza; buduje się wielkie kanały i gigantyczne elektrownie, które nawodnią pustynie Kara-Kum i suche obszary nadwołżańskie, ziemię Ukrainy i Krymu. Kanały te — to prawdziwe kanały pokoju!

Minie jeszcze kilka lat. Olbrzymie autostrady prowadzić będą do miast i wsi, których obecnie nie ma na mapie. Spalona ziemia ożyje w cieniu listowia, w którym rozlegać się będą

rodowej, gdzie przyrzeczono nam sprawę natychmiast załatwić, ale, jak dotąd, nic w tym kierunku nie działo.

W ten oto sposób, przez szereg miast pracy, którzy słusznie żądają zapłaty za wykonaną pracę, są zbywani głośliwymi obietnicami. Ostatnia uchwała Rządu i Partii kładzie kres panowaniu się w niektórych

urzędach tego rodzaju tradycyjnych już nawyków, z czasów, kiedy to każdy papierek nabierał mocy urzędowej dopiero schowany w biurko urzędnika. Skargi i zażalenia ludności muszą być niezwłocznie, rzetelnie rozpatrywane i załatwiane. Wymaga tego dobro ludzi pracy, wymaga tego nasza ludowa praworządność.

Wrogowie krytyki, bez różnicy stanowisk które zajmują, czy to w fotelu dyrektora, czy też przy warsztacie tkackim, stosowali dotychczas wobec krytycyzmu ocenającego ich pracę korespondenta różnego rodzaju szykany i próby zastraszenia. Niech tylko korespondent ośmielił się skrytykować np. warunki pracy robotników, a natychmiast został przez zainteresowanych nazwany „sabotażyścą” itd.

Wobec krytyki, bez różnicy stanowisk które zajmują, czy to w fotelu dyrektora, czy też przy warsztacie tkackim, stosowali dotychczas wobec krytycyzmu ocenającego ich pracę korespondenta różnego rodzaju szykany i próby zastraszenia. Niech tylko korespondent ośmielił się skrytykować np. warunki pracy robotników, a natychmiast został przez zainteresowanych nazwany „sabotażyścą” itd.

Tak właśnie stało się ze mną, po napisaniu krytycznej korespondencji o jednej z sal produkcyjnych naszej wykończalni, gdzie opary z gotującej się ługu niszczyły robotnikom zdrowie.

Móglbym przytoczyć wiele podobnych faktów rzucania kłód pod nogi korespondenta i usiłowania obrzydzenia mu jego pracy. Obecnie, po wejściu w życie uchwały Rządu Partii w sprawie krytyki, wszyscy dotychczasowi tłumiciele wszelkiej rzeczowej krytyki zmuszenia zostaną do zmiany ustosunkowania wobec działalności korespondenta. A uparci oponenci ponosić będą bardzo przykre konsekwencje.

Dlatego zarówno ja, jak i inni korespondenci z ZPJG im. Wróblewskiego i KC PZPR, zabezpieczyli ona bowiem korespondentów przed szikanami ze strony tych, którym dobro klasy robotniczej, troska o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego nie leżą na sercu.

ST. BOCHEŃSKI,  
ZPJG im. Wróblewskiego.

Żle przeprowadzony remont przyczyną znaczących strat

Elektrownia Łódzka, podobnie, jak wszystkie inne zakłady pracy w Łódzkiej Polsce, posiada licznych pracowników, wielu bohaterów pracy socjalistycznej. Załoga liczy już ponad 90 proc. współzawodniczących, których wysiłkiem zaopatrywany jest dostatecznie w energię elektryczną nasz przemysł i pokrywana są potrzeby ludności.

Niestety, i u nas zdarzają się wypadki niedbalstwa oraz marnotrawstwa. Tak należy ocenić przeprowadzoną w roku 1947 kapitalną przebudowę dachu starej maszynowni. Tego rodzaju remont powinien wystarczyć na 10 lat. Tymczasem już obecnie nasz dział budowlany alarmuje, że nie może uzyskać wliczenia do inwestycji na rok 1951 kosztów całkowitego odnowienia tego dachu, chociaż stan jego przedstawia się wprost katastrofalnie. Okazuje się, że poprzednia naprawa wykonana była po partacku, ponieważ przez ułożoną, jako sufit „sup reme” bez otynkowania przedstawiła się para i gromadzi między „supremą” a właściwym dachem. Skutkiem tego deski ulegają gniciu i niszczeniu cały dach.

Należy oczekiwać, że w stosunku do winnych marnotrawstwa dożytku narodowego wyciągnięte zostaną odpowiednie konsekwencje.

W numerze 47 Dziennika Ustaw RP, ogłoszony został dekret o wynalazczości pracowniczej.

Celem dekretu jest zapewnienie pracownikom gospodarki narodowej pomocy i opieki państwa w zakresie wynalazczości.

Dekret dzieli pomysły pracownicze na trzy kategorie: na wynalazki, udoskonalenia techniczne i usprawnienia. Podział ten ma zasadnicze znaczenie przy ocenie wniosku, jego popularności itp.

Dekret stwierdza, że właścicielom wynalazków pracowniczych jest państwo, które zapewnia twórcom

Wieloletnie na pewno to zdjęcie, z amerykańskich tygodników reprodukowane było ostatnio w wielu gazetach polskich. To nie, że zdjęcie

Wieloletnie na pewno to zdjęcie, z amerykańskich tygodników reprodukowane było ostatnio w wielu gazetach polskich. To nie, że zdjęcie

Wieloletnie na pewno to zdjęcie, z amerykańskich tygodników reprodukowane było ostatnio w wielu gazetach polskich. To nie, że zdjęcie

Wieloletnie na pewno to zdjęcie, z amerykańskich tygodników reprodukowane było ostatnio w wielu gazetach polskich. To nie, że zdjęcie

Wieloletnie na pewno to zdjęcie, z amerykańskich tygodników reprodukowane było ostatnio w wielu gazetach polskich. To nie, że zdjęcie

Wieloletnie na pewno to zdjęcie, z amerykańskich tygodników reprodukowane było ostatnio w wielu gazetach polskich. To nie, że zdjęcie

# Dekret o wynalazczości pracowniczej

W numerze 47 Dziennika Ustaw RP, ogłoszony został dekret o wynalazczości pracowniczej.

Celem dekretu jest zapewnienie pracownikom gospodarki narodowej pomocy i opieki państwa w zakresie wynalazczości.

Dekret dzieli pomysły pracownicze na trzy kategorie: na wynalazki, udoskonalenia techniczne i usprawnienia. Podział ten ma zasadnicze znaczenie przy ocenie wniosku, jego popularności itp.

Dekret stwierdza, że właścicielom wynalazków pracowniczych jest państwo, które zapewnia twórcom

Wieloletnie na pewno to zdjęcie, z amerykańskich tygodników reprodukowane było ostatnio w wielu gazetach polskich. To nie, że zdjęcie

Wieloletnie na pewno to zdjęcie, z amerykańskich tygodników reprodukowane było ostatnio w wielu gazetach polskich. To nie, że zdjęcie

Wieloletnie na pewno to zdjęcie, z amerykańskich tygodników reprodukowane było ostatnio w wielu gazetach polskich. To nie, że zdjęcie

Wieloletnie na pewno to zdjęcie, z amerykańskich tygodników reprodukowane było ostatnio w wielu gazetach polskich. To nie, że zdjęcie

Wieloletnie na pewno to zdjęcie, z amerykańskich tygodników reprodukowane było ostatnio w wielu gazetach polskich. To nie, że zdjęcie

Wieloletnie na pewno to zdjęcie, z amerykańskich tygodników reprodukowane było ostatnio w wielu gazetach polskich. To nie, że zdjęcie

pomysłów prawo do wynagrodzenia, ustala jakie i w jakich warunkach dokonane usprawnienie jest usprawnieniem pracowniczym oraz przewiduje sankcje karne w stosunku do tych, którzy traktują wynalazek pracowniczy jako wynalazek prywatny. Dekret zobowiązuje Radę Ministrów do opracowania zasad obliczania wynagrodzenia za wynalazki, udoskonalenia techniczne i usprawnienia oraz zobowiązuje przewodniczącego PKPG do ustalenia trybu oceniania pomysłów i ustalania przypadków w których udziela na będzie racjonalizatorom pomoc techniczna.

Wieloletnie na pewno to zdjęcie, z amerykańskich tygodników reprodukowane było ostatnio w wielu gazetach polskich. To nie, że zdjęcie

Wieloletnie na pewno to zdjęcie, z amerykańskich tygodników reprodukowane było ostatnio w wielu gazetach polskich. To nie, że zdjęcie

Wieloletnie na pewno to zdjęcie, z amerykańskich tygodników reprodukowane było ostatnio w wielu gazetach polskich. To nie, że zdjęcie

Wieloletnie na pewno to zdjęcie, z amerykańskich tygodników reprodukowane było ostatnio w wielu gazetach polskich. To nie, że zdjęcie

Wieloletnie na pewno to zdjęcie, z amerykańskich tygodników reprodukowane było ostatnio w wielu gazetach polskich. To nie, że zdjęcie

Wieloletnie na pewno to zdjęcie, z amerykańskich tygodników reprodukowane było ostatnio w wielu gazetach polskich. To nie, że zdjęcie

Wieloletnie na pewno to zdjęcie, z amerykańskich tygodników reprodukowane było ostatnio w wielu gazetach polskich. To nie, że zdjęcie

Wieloletnie na pewno to zdjęcie, z amerykańskich tygodników reprodukowane było ostatnio w wielu gazetach polskich. To nie, że zdjęcie

Wieloletnie na pewno to zdjęcie, z amerykańskich tygodników reprodukowane było ostatnio w wielu gazetach polskich. To nie, że zdjęcie

# Dla dzieci bohaterów

Polski Komitet Obronców Pokoju zwrócił się do wszystkich aktywistów pokoju, do wszystkich matek i ojców, do wszystkich dzieci, do całego społeczeństwa z apelem o zorganizowanie w kraju masowej zbiórki podarków noworocznych dla dzieci koreańskich.



Wieloletnie na pewno to zdjęcie, z amerykańskich tygodników reprodukowane było ostatnio w wielu gazetach polskich. To nie, że zdjęcie

Wieloletnie na pewno to zdjęcie, z amerykańskich tygodników reprodukowane było ostatnio w wielu gazetach polskich. To nie, że zdjęcie

Wieloletnie na pewno to zdjęcie, z amerykańskich tygodników reprodukowane było ostatnio w wielu gazetach polskich. To nie, że zdjęcie

Wieloletnie na pewno to zdjęcie, z amerykańskich tygodników reprodukowane było ostatnio w wielu gazetach polskich. To nie, że zdjęcie

Wieloletnie na pewno to zdjęcie, z amerykańskich tygodników reprodukowane było ostatnio w wielu gazetach polskich. To nie, że zdjęcie

Wieloletnie na pewno to zdjęcie, z amerykańskich tygodników reprodukowane było ostatnio w wielu gazetach polskich. To nie, że zdjęcie

Wieloletnie na pewno to zdjęcie, z amerykańskich tygodników reprodukowane było ostatnio w wielu gazetach polskich. To nie, że zdjęcie



„Nie będziemy nigdy żołdakami imperializmu, zawsze — bojownikami o pokój” — oto hasło, pod którym manifestuje młodzież nowych, demokratycznych Niemiec — dumą, nadzieją i przyszłość swego narodu.

# Krytyka uczy i pomaga

Ożywiła się praca agitatorów

„Ocena działalności agitatorów, zawarta w artykule z dnia 11. 12. br., pod tytułem: „Podmasa w właściwym poziomie pracy agitatorów pow. kutnowskiego” — czytamy w wyjaśnieniu ze strony KP PZPR w Kutnie — była słuszna.

Porządek w świetlicy będzie utrzymany

W odpowiedzi na korespondencję tow. Jonickiego pt. „Wiecej troski o świetlicę w ZPB im. Koczańskiego”, rada zakładowa tych zakładów wyjaśnia: „Świetlica przez pewien czas nie była sprzątną, a to z tego względu, że kierownik personalny bez porozumienia się z radą zakładową przeniósł do innej roboty pracownicę, która uprzętała świetlicę. Ponieważ na razie nie można było znaleźć zastępcy na to miejsce, polecono trzem pracownikom gospodarczym doprowadzić świetlicę do porządku, co zostało wykonane. Do czasu przejęcia nowej sprzątaczką porządek w świetlicy utrzymamy będzie przez specjalnie wyznaczone pracownice”.

Wrzeczona będą wyremontowane

W odpowiedzi na krytyczne uwagi, zawarte w korespondencji tow. Nurzyńskiego pt. „Kiosk winien być otwarty wcześniej”, PPK „Ruch” wyjaśnia: „Zażalenie, postawione w korespondencji, było najuprzejmiej słuszne. Wobec tego wydane zostało rozporządzenie, zobowiązujące prowadzących kiosk do otwarcia go w czasie przejścia pociągów, względnie podczas przebywania na stacji większej ilości podróżnych. Zostanie również wywiezione na widocznym miejscu ogłoszenie, podające czas otwarcia kiosku”.

Skrzynie będą właściwie użytkowane

Dyrekcja ZPB im. I Maja w następujący sposób wyjaśnia zarzuty tow. Pańskiego, wysunięte w korespondencji pt. „Nie marnować skrzyń i przedzi”: „Prawdą jest, że przedziałnie średnioprężna i cienkopiętna używają do transportu wewnętrzznego przedzi skrzyń nieuyheblowanych. W związku z tym zostało ostatnio wydane zarządzenie, mające być ściśle przestrzegane, aby skrzynie, przeznaczone do obrotu zewnętrznego, nie były w żadnym wypadku używane przy procesie produkcyjnym. Nie stosujemy się do tego zarządzenia będą pociągami do odpowiedzialności dyscyplinarnej”.

Usprawni się sprawozdawczość

W celu uniknięcia błędów wspólnie omawiamy korespondencje

W celu uniknięcia błędów wspólnie omawiamy korespondencje

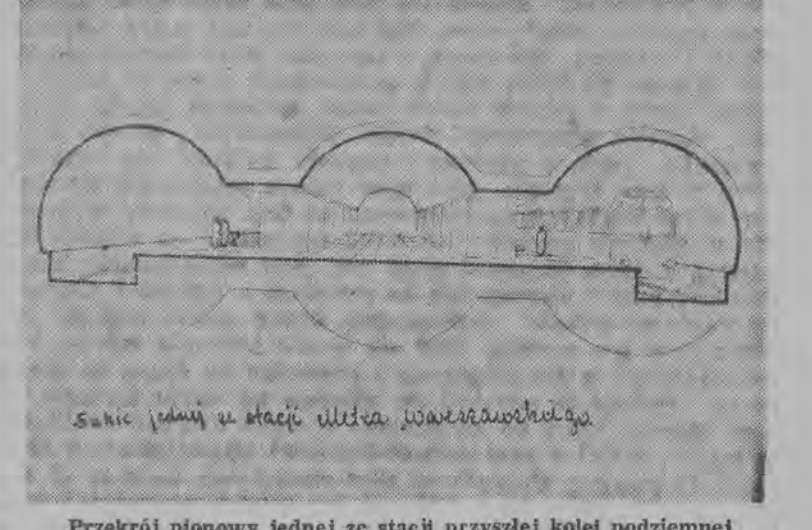
Ostatnia uchwała Rządu oraz Partii, dotycząca reagowania na zamieszczane w prasie głosy krytyki, nakłada bardzo poważne obowiązki również i na samych korespondentów.

Nie wolno żadnemu z nich pisać do redakcji na podstawie gdzieś zasłyszanych dorywczo informacji, podawać niesprawdzonych, wyspanych z palca wiadomości. Korespondencja musi zawierać treść wszechstronnie zbadaną i przeanalizowaną. Każda korespondencja musi bezwzględnie odpowiadać prawdzie.

Dlatego my, korespondenci w ŁZWANN—21, chcąc uniknąć jakichkolwiek błędów, lub niedopatrzeń, każdorazowo, przed wysłaniem korespondencji do redakcji, treść jej omawiamy z „siorow”. To jest bardzo pożyteczne. Daje to nam gwarancję, że korespondencja istotnie odpowiada rzeczywistości stanu w rzeczy.

H. ŻYŻKA,  
ŁZWANN—21

# Warszawa buduje Metro



Przekrój pionowy jednej ze stacji przyszłej kolei podziemnej w Warszawie

Kronika m. Radomska

Zakład Nr 9 — kuźnią kadr

Pracownicy Olejarni PZGS-u wykonali podjęte zobowiązania

- WAŻNIEJSZE TELEFONY
10 — Straż Pożarna
27 — Szpital Powiatowy
51 — Miejski Komisariat MO
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego”: Radomsko, ul. Reymonta Nr 39, tel. Nr 12.

Administracja — tel. Nr 12 czynna codziennie w godz. 9 — 16.

Sklepy są dojrzej zaopatrzone w nabiał

Pomimo, że w okresie przedświątecznym znacznie wzrosło się zapotrzebowanie na nabiał, artykułów tych nie brakło na rynku radomszczańskim. Jak nas informuje kierownictwo Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej, na składzie znajdują się dostateczne zapasy masy, serów i jaj, tak, że zaopatrzenie ludności naszego miasta w nabiał w pełni jest zabezpieczone.

Mleko i nabiał z gromad naszego powiatu w coraz większym stopniu dostarczane są do uposażonych punktów skupu. Utrudnia to spekulację, tymi produktami pokatnym handlarzom.

Śladem naszych artykułów

PSS wyjaśnia

W związku z zamieszczonym na łamach naszego pisma artykułem na temat niedociągnięć w Gospodzie Nr 1 w Radomsku, otrzymaliśmy w tych dniach z Powszechniej Spółdzielni Spożywców następujące wyjaśnienie:

„W Gospodzie Nr 1 na parterze są w porze obiadowej zawsze 2 kelnerki. Więcej kelnerek zatrudnić nie można, gdyż w każdej sali znajduje się tylko 5 stolików. Bardzo możliwe, że w niektórych dniach przy wielkiej ilości osób, posiłki wydawane były z opóźnieniem. Nie jest to zła wola personelu, ani kierownictwa Gospody, tylko niedociągnięcie, spowodowane szczupłością pomieszczenia i brakiem urządzeń technicznych.

Celem usprawnienia wydawania posiłków, w najbliższym czasie w Gospodzie Nr 1 zastosowane będą tace, tak, że kelnerka nie będzie musiała z każdym talerzem chodzić osobno. Projektowane jest również szkolenie personelu, zatrudnionego w Gospodach i podniesienie jego kwalifikacji zawodowych.

To, że Zakład Nr 9 drugi w Radomsku wykonał roczny plan produkcji to, że pomimo wielu trudności technicznych, a między innymi i trudności na odcinku zapasów, miesięczne plany produkcji wykonywane były w roku bieżącym z nadwyżką, nie jest rzeczą przypadkową. Zawdzięczać to należy współzawodnictwu pracy, dobrej pracy agitatorów partyjnych, którzy potrafiliby wyłowić wszystkie niedociągnięcia cyklu produkcyjnego, czynności organizacji partyjnej, na której każdym zebraniu omawiano sytuację jaka istniała w danym momencie w Zakładzie na odcinku produkcyjnym oraz — przede wszystkim — czynności kierowniczej — a mianowicie dobrze postawionemu zagadnieniu kadr.

Często w wielu zakładach produkcyjnych z chwilą, gdy któryś z kierowników technicznych zachoruje, lub zostanie przesunięty na inny odcinek pracy, powstają pewne trudności. Licząc się z takimi ewentualnościami w Zakładzie Nr 9, kierownictwo, organizacja partyjna i kierownik personalny zatroszczyli się o przygotowanie kadr rezerwowych.

Jak nas informują kierownik personalny i sekretarz organizacji podstawowej w Zakładzie Nr 9, w chwili obecnej znajduje się dostateczna ilość kadr rezerwowych, którymi obsadzić można wszystkie najważniejsze posterunki produkcyjne i techniczne. Inaczej mówiąc, gdyby wszystkich majstrów, brygadystów i kierowników technicznych przeniesiono gdzieś indziej, to produkcja dzięki kadrom rezerwowym toczyłaby się normalnie. Takim stanem rzeczy na odcinku kadr rezerwowych nie wszystkie zakłady mogą się wykazać.

Poważnym dorobkiem w zakresie wysuwania i kształcenia kadr poszczycić się może zakład szczególnie w roku bieżącym. Od chwili uruchomienia zakładu w roku 1945 do chwili obecnej wysuniętych zostało ogółem 16 robotników na kierownicze i odpowiadające stanowiska techniczne, połowa z tego przypada na rok bieżący. Jest to poważny dorobek, o ile weźmiemy pod uwagę, że założyciel Zakładu Nr 9 jest nieliczną i w chwili obecnej, pomimo znacznego jej wzrostu, liczy zaledwie kilkuset pracowników.

Żłobek Miejski został nareszcie uruchomiony

Jeszcze przed rokiem przystąpiono do remontu i przebudowy po mieszczeń, przeznaczonych na rejonowy żłobek w Radomsku. Robotnicze radomszczańskie kilkakrotnie interweniowały w sprawie przyspieszenia prac remontowych i szybkiego uruchomienia żłobka. Na ostatniej sesji Miejskiej Rady Narodowej, Prezydium zobowiązało się żłobek rejonowy uruchomić w nieprzekraczalnym terminie 1 stycznia 1951 roku. Dzięki jednak przyspieszeniu prac remontowych, uruchomienie żłobka rejonowego w Radomsku przy ulicy 11 Listopada Nr 5, nastąpiło już przed kilku dniami.

Uroczystość uruchomienia nowej placówki społecznej miała podniosły charakter. Prócz przedstawicieli władz miejscowych i

przedstawicieli zakładów pracy, obecni na otwarciu żłobka byli przedstawiciele Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w osobach dr. Ładyńskich i dr. Lamontowskiego oraz prof. Uniwer sytetu Łódzkiego dr. Popławskiego. Okolicznościowo przemówienie wygłosił tow. dr. Ładyński.

Uruchomienie żłobka rejonowego w Radomsku przyjęte zostało przez wszystkie matki pracujące z prawdziwą radością. Żłobek stał odpowiednio urządzony i wyposażony i dzieci znajdują tutaj należytą opiekę.

Przyjmowanie dzieci do żłobka odbywa się za pośrednictwem referatu do spraw kulturalnych i socjalnych przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Radomsku.

W roku bieżącym dawniejszy robotnik oddziału mechanicznego, tow. Czesław Ziefert, wysunięty został na kierownika kontroli technicznej. Stanowisko to jest bardzo poważne, bowiem kierownik kontroli technicznej odpowiada za całokształt cyklu produkcyjnego w zakładzie. Pomimo tak odpowiedzialnych obowiązków, dawniejszy robotnik, a obecny kierownik kontroli technicznej w zupełności wywiązuje się ze swych obowiązków i wykazał się może poważnymi wynikami w zakresie usprawnienia cyklu produkcyjnego.

Chłopi radomszczańscy zaznają się z uchwałami II Światowego Kongresu Pokoju

Uchwały II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Warszawie znalazły głęboki oddźwięk w społeczeństwie radomszczańskim. Zarówno robotnicy fabryk, jak i chłopcy naszego powiatu, słuchając radia i czytając sprawozdania prasowe z Kongresu, w pełni solidaryzowali się z uchwałami podjętymi przez przedstawicieli kilkudziesięciu narodów świata. Zrozumieli, że również i oni do walki o wspólny pokój mogą wnieść znaczny wkład poprzez wzmożenie produkcji, poprzez podniesienie poziomu gospodarczego w naszym powiecie.

Aby zapoznać bliżej społeczeństwo radomszczańskie z tym wszystkim, o czym na Kongresie Pokoju mówiono i co uchwalono, Powiatowy Komitet Obróńców Pokoju w Radomsku postanowił przeprowadzić w okresie od 15 grudnia 1950 roku do 15 stycznia 1951 roku, ogólne zebrania Komitetów Obróńców Pokoju w powiecie na szczeblu gminnym i gromadzkim.

W tych dniach, wyjątkowo zostało 2 robotników wysuniętych na kierownicze stanowiska w Gliwicach. Wystąpił został tow. Tadeusz Bartosik oraz pracownik oddziału mechanicznego ob. Bronisław Oziębłowski. Dotychczasowy tokarz Tadeusz Sobieraj wysłany został na kurs techników normowania do Bielska. W dniu 16 stycznia 1951 roku wyjedzie na kurs inspektorów pracy ob. Jan Szymkiewicz.

Chłopi radomszczańscy zaznają się z uchwałami II Światowego Kongresu Pokoju

Zebrania na szczeblu gminnym zostały już przeprowadzone we wszystkich gminach powiatu. Frekwencja na nich była znaczna, a obecni na zebraniach podjęli rezolucje, w których zobowiązali się w pełni realizować uchwały II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju na swym terenie, wzmocnić wydajność pracy, usunąć istniejące dotychczas niedociągnięcia na odcinku gospodarczym, celem przyspieszenia realizacji Planu 6-letniego, który również będzie poważnym wkładem w ogólnonarodową walkę krajów demokracji ludowej o utrwalenie pokoju.

Obecnie przeprowadzane są zebrania Gromadzkich Komitetów Obróńców Pokoju, na które chłopcy stawiają się licznie. Żywo dyskutują i podejmują rezolucje, w których stwierdzają, że chłopcy i gospodynie wiejskie powiatu radomszczańskiego twardo stać będą na straży postępu i pokoju.

Zabawy noworoczne dla dzieci chłopskich

Jak już donosiliśmy, w okresie od 27 grudnia do pierwszych dni stycznia na terenie wszystkich radomszczańskich zakładów pracy są organizowane zabawy choinkowe dla dzieci robotników. Dzieci otrzymują podarki, a w programie zabaw dziecięcych przewidziane są również występy artystyczne. Podobne imprezy zorganizowane zostaną również na terenie powiatu radomszczańskiego.

W okresie od 1 do 7 stycznia 1951 roku, Powiatowy Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej w Radomsku organizuje zabawy choinkowe dla dzieci członków ZSCH. Podobnie, jak i dziećmi robotników, dzieci chłopskie obdarzone będą podarunkami noworocznymi. W niektórych gromadach naszego powiatu zabawy choinkowe dla dzieci połączone będą również z występami artystycznymi.

na kurs dla robotników wysuniętych na kierownicze stanowiska w Gliwicach. Wystąpił został tow. Tadeusz Bartosik oraz pracownik oddziału mechanicznego ob. Bronisław Oziębłowski. Dotychczasowy tokarz Tadeusz Sobieraj wysłany został na kurs techników normowania do Bielska. W dniu 16 stycznia 1951 roku wyjedzie na kurs inspektorów pracy ob. Jan Szymkiewicz.

Planuje się również wysłanie na kursy techniczne i wysunięcie na kierownicze stanowiska kilku nastu innych robotników. Powiększą oni kadry techniczne niezbędne do realizacji ambitnych zamierzeń Planu 6-letniego.

Referat Pracy i Pomocy Społecznej przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku komunikuje, że do dnia 5 stycznia 1951 r. przeprowadzona jest na terenie miasta i powiatu radomszczańskiego rejestracja inwalidów wojennych (wojskowych i cywilnych), zarówno pracujących jak i nie pracujących. W związku z tym, wszyscy inwalidzi winni się zgłosić do właściwych rad narodowych w celu dokonania rejestracji. Inwalidzi chorzy lub ociemniałi zgłoszenia dokonają za pośrednictwem osób trzech.

Rejestracja inwalidów

W wagonie, w drodze z Gdańska do Babimostu, wypytują szczegółowo Bronkę, jak to było z jej ojcem na Żuławach, co ich tu sprowadziło itd. To, co usłyszeli, zgadzało się z tym, co wiedział od siostry. Dziewczyna niczego nie ukrywała. — Jak to los gania człowieka po świecie — filozofując z chłopką, pomyślała głośno, gdy dojeżdżali do Babimostu. — Łaska boska, że mi się trafiła zaraz praca, jedna, a teraz druga. Na co Kłysz trochę szorstko odparł: — Warunki się zmieniły. Przed wojną nie poszły by Broni tak łatwo. Wagon miał uszkodzoną instalację oświetleniową. W grubym mroku wieczoru widać było tylko granat polyskającej szyby i kształt dziewczyny, opatulonej chustką, w kącie pod oknem. Kłyszowi wydało się, że w monotonnym dudnięciu i szczerku wagonu padła jakaś odpowiedź. Wyciągnął szyję Ale nie. Wcisnięta, jak tobolek w kacie pod oknem niewyraźna w mroku postać poruszała się i milczała.

RADIOŁÓDZKIE
Program na 30 grudnia 1950 roku.
11.50 „Głos mają kobiety”. 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 „Kulis” — fragment powieści Mulk Raj Amarda. 13.50 Koncert solistów. 14.20 Przegląd kulturalny. 14.30 „W rytmie marsza”. 14.50 Koncert orkiestry PR. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Utwory skrzypcowe. 16.20 „Idziemy po zakupy”. 16.25 Koncert na instrumenty dęte. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Dziennik. 17.15 Muzyka ludowa. 17.45 Radiowy przegląd językowy. 18.00 „Wesoły włókniarz” — fel. 18.15 Walce koncertowe. 18.30 „Jak powstaje włókno sztuczne”. 18.45 Felieton tygodniowy. 19.00 „Wszelchnia Radio-wa”. 19.20 „Historia muzyki polskiej”. 20.00 Dziennik. 20.30 „Przy sobocie po robotnie”. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Na ulicy Montmartre” — fragment powieści L. Infelda. 22.20 Koncert. Transm. z Pragi. 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redakcja
KOLEGIUM REDAKCYJNE
Tel.: 215-14
Redaktor naczelny 215-14
Zastępca red. naczelnego 215-23
Sekretarz odpowiedzialny 215-93
Dział partyjny 215-13
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek kłóbowych 215-42
Dział kulturalny 223-29
Dział miłośników sportu 254-31
Dział ekonomiczny 215-11
Dział rolny 254-31
Redakcja nocna: 215-31
Koleportale:
Łódź, Piotrkowska 76, tel. 223-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 01-50 i 01-78
Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 86, II piętro.
Druk. zakł. Graf. RSW „Prasa”
Łódź, al. Zwirki 17, tel. 205-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-8833.

Władysław Rymkiewicz 60) Ziemia wyzwolona Powieść

Termin przypadał wiec na koniec lipca 1949 roku. Tymczasem Bronka otrzymała w styczniu opóźnioną wiadomość z domu o śmierci mamy. List przyszedł już po pogrzebie, na trzeci dzień potem, kiedy ziemia zamknęła się nad trumną mamy na cmentarzu w Zambskach. Bronka nie pomyślała jakoś dotąd nigdy, że może stracić najbliższą istotę, jaką była dla niej matka. Ogluszona bólem i rozpaczą, nie mogła z początku pojąć ogromu nieszczęścia. Dopiero po kilku dniach uprzytomniła sobie, że została na świecie sama, i poczuła wokół siebie straszliwą pustkę. Przerazona obcością otaczającego świata, desperowana, straciła głowę, wymówiła pracę w stolówce i napisała do braci, że wraca do domu za dwa tygodnie, gdyż musi jeszcze odpracować obowiązujący okres wymownienia. Tymczasem na dwa dni przed wyjazdem, gdy w stolówce zgodzono już nową pracownicę na miejsce ustępującej, z domu przyszedł drugi list, przy odczytywaniu którego Bronka bladła i czerwieniała na przemian z gniewu i oburzenia. Po zwykłym wstępie, polecającym siostrę opiece boskiej, brat Józek pisał bez ogródek, żeby się Bronia trzymała zajęcia, które sobie znalazła, a nie pchała się z powrotem do domu, bo nie ma po co. Donosił że odnalazł się sukcesor po stryju Izidorze, syn jego, Mikołaj, który po wywiezieniu w czasie okupacji do Niemiec na roboty, wrócił w 1946 roku do Zambsk i wypracował w końcu swoje 15 morgów. Gospodarka więc zmniejszyła się o te 15 morgów do rzeki, które Józek i Franek już uważali na swoje, a które musieli oddać Mikołajowi. Zostało im teraz ornej ziemi tylko jedenaście morgów. Do tego Franek ożenił się, zaś Józkowa urodziła

córkę Genowefę, rodzina powiększyła się, gęb do zarcia przybyło, a chałupa nie z gumy, rozepchnąć się nie da, ciasno, palca nie ma gdzie wcisnąć. Teraz dopiero Bronce otworzyły się oczy na kombinacje Józka i bratowej, którzy namówili ojca do odpisania gospodarstwa, a zarazem wyprawili na Żuławy, żeby się go pozbyć z domu. W Zambskach został jeszcze młodszy brat Franek, pokrzywdzony przez ojca przy podziale schedy. W domu zaczęły się już pewnie swary i kłótnie o majątek po matce. Skończy się wszystko, jak zwykle na sprawie w sądzie. Tak rozumiała Bronka prawdziwą treść listu. Rozczepierzonymi palcami przecesała Kłysz bujne blond włosy. — Naturalnie!... Bracia żarli się o schedę, jak psy, o kość i nie chcieli, żeby im siostra wchodziła w parade. Toteż dziewczyna, dodał, po otrzymaniu takiego listu zmieniła zamiar i postanowiła nie wracać do domu. Ale ponieważ musiała ustąpić miejsca nowej pracownicy, więc zaczęła się znów rozpytywać o jakieś inne zajęcia. Wtedy właśnie, kierowniczka stołówki, pragnąc jakoś pomóc Bronce, napisała do brata, czy u nich w spółdzielni nie znalazłaby się robota dla dziewczyny. Kłysz odwiedził siostrę w Gdańsku i przy okazji zabrał Bronkę do Długiej Woli. Chodząc teraz po izbie i gestykulując, opowiadał, jak się to wszystko odbyło. — Bałem się trochę odpowiedzialności, ale było mi też dziewczyny żal. Rodzina w rozkładzie gospodarczym i moralnym. Bracia wodzili się za łby o gospodarstwo po matce i żyjącym jeszcze ojcu, którego pozostawili bez pardonu jego własnemu losowi. Twarde te Samolińszczaki!... A o tej dziewczynie wiedziałem niewiele. Bilem się z myślami, czy będziemy z niej mieli pożytek. Raptem zatrzymał się na środku izby, popatrzył na Majewskiego i zapytał: — Ale wy jesteście głodni?... A tej kolacji, jak nie podają, tak nie podają. Rzucił się do drzwi i huknął w ciemną czeleść sieni: — Helenka, jak tam z kolacją? Wysoki kobiecy głos odpowiedział z dołu, że zaraz będą podawać. Kłysz zamknął drzwi i zaczął znów chodzić po izbie.

W wagonie, w drodze z Gdańska do Babimostu, wypytują szczegółowo Bronkę, jak to było z jej ojcem na Żuławach, co ich tu sprowadziło itd. To, co usłyszeli, zgadzało się z tym, co wiedział od siostry. Dziewczyna niczego nie ukrywała. — Jak to los gania człowieka po świecie — filozofując z chłopką, pomyślała głośno, gdy dojeżdżali do Babimostu. — Łaska boska, że mi się trafiła zaraz praca, jedna, a teraz druga. Na co Kłysz trochę szorstko odparł: — Warunki się zmieniły. Przed wojną nie poszły by Broni tak łatwo. Wagon miał uszkodzoną instalację oświetleniową. W grubym mroku wieczoru widać było tylko granat polyskającej szyby i kształt dziewczyny, opatulonej chustką, w kącie pod oknem. Kłyszowi wydało się, że w monotonnym dudnięciu i szczerku wagonu padła jakaś odpowiedź. Wyciągnął szyję Ale nie. Wcisnięta, jak tobolek w kacie pod oknem niewyraźna w mroku postać poruszała się i milczała.